Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty: Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 62. Łódź, środa 13 marca 1929 r.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 6-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3 kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Śladami Trockiego.

Banicja komisarza Cziczerina

Litwinow faktycznym kierownikiem

polityki zagranicznej Sowietów.

Berlin, 13 marca. (Tel. wł.). — Obecny pobyt kuracyjny Cziczerina w Niemczech, kolejno w Berlinie, we Frankfurcie i Grüdzie pod Berlinem, gdzie sowiecki komisarz spraw zagranicznych zamieszkuje w sanatorjum

zupełnie izolowany,

nawiązuje przypuszczenie, że rzekoma kuracja nakazana jest dla ukrywania faktycznej banicji. W związku z tem kierownictwo polityki zagranicznej będzie wkrótce formalnie mianowany Litwinow. Należy on do

przyjaciół Stalina.

Miejsce jego ma być Karachan.

Ambasada sowiecka w Berlinie nie utrzymuje żadnych stosunków z Cziczerinem.

Rokowania między Polską a Litwą

o wymianę więźniów politycznych

miały przebieg pomyślny.

Warszawa, 13 marca. (d. wł. kor.). Do Warszawy powróciła z Kowna delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, która rokowała z Litwą o wymianę

więźniów politycznych.

Rokowania miały przebieg pomyślny. Litwa ma wydać Polsce pewną liczbę więźniów politycznych, wzamian za to Polska uwolni kilkudziesięciu Litwinów

odsiadujących więzienie

za działalność antypaństwową, lub za akcje szpiegowską.

Wykrycie sensacyjnej afery poborowej w Krakowie.

EMERYTOWANY PUŁKOWNIK POBIERAŁ ŁAPÓWKI

za zwalnianie od służby wojskowej.

Kraków, 13 marca. (Od wł. kor.). W Krakowie wykryto sensacyjną aferę poborową, w którą wmieszany jest emerytowany pułkownik

dr. Henryk Glazer.

Dr. Glazer był przez dłuższy czas komendantem szpitala wojskowego oraz naczelnym lekarzem garnizonu krakowskiego. Mając wyrobione

stosunki z lekarzami

wojskowemi — interwenjował przy zwalnianiu ze służby, pobierając za to od klientów pieniądze. Wspólnikami w tej aferze byli dwaj

aplikanci adwokaccy

dr. Szymon Bernsztein i dr. Edward Hercog. Wszystkich 3-ch aresztowanych odstawiono do więzienia karnego.

——xx——

2575 robotników polskich

potrzebują francuscy pracodawcy.

Warszawa, 13. 3. (Od wł. k.). Pracodawcy francuscy zgłosili zapotrzebowanie na

2575 robotników

polskich do pracy w hutnictwie, rolnictwie i przemyśle francuskim. Wyjazd ma nastąpić w marcu.

DOBROCZYŃCA DZIECI.

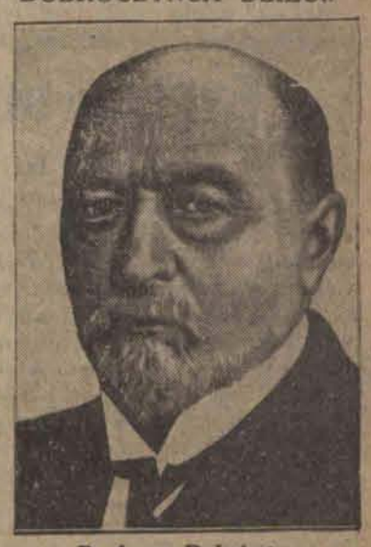

Profesor Behring, wynalazca surowicy przeciw dyfterytowej obchodzi 75-lecie swych urodzin.

Morderca żony przed sądem.

Echa tragedji małżeńskiej przy ulicy Radwańskiej.

Helena Jatczakowa oliara.

Dyoklecjan Jatczak zabójca.

Skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Górnicy zdobywają punkt za punktem

podczas rokowań z przemysłowcami.

Katowice, 13 marca. (Od wł. kor.). Dwudniowe rokowania między przemysłowcami a górnikami w komisji arbitrażowo-pojednawczej zakończyły się wczoraj przyjęciem

22-ch punktów

wysuniętych przez organizacje górnicze. Cztery punkty odrzucono. Najważniejsze postanowienia określają minimalną

taryfę dniówkową.

Dalsze rokowania w sprawie ogólnej podwyżki zarobków odbędą się 18 marca.

Groźny wróg mostów.

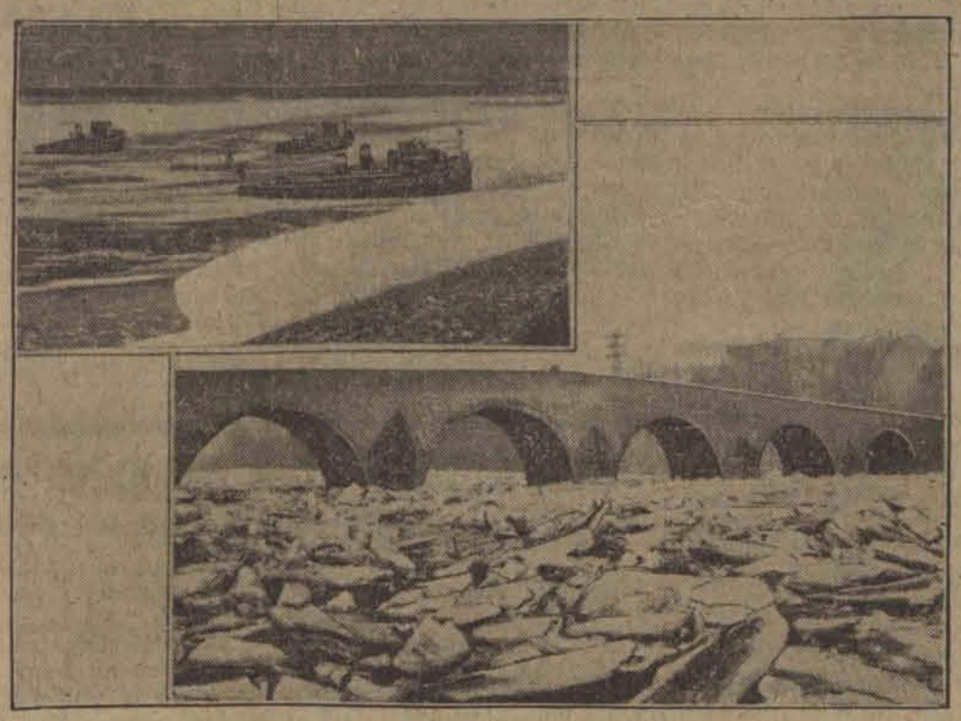

Olbrzymie masy lodów ruszyły pod tchnieniem nadchodzącej wiosny i zagrażają bezpieczeństwu nadbrzeżnych okolic, a przedewszystkiem mostom. U góry: Łamacze lodów u ujścia Wisły. U dołu: Starożytny most rzymski na rzece Nahe (dopływie Renu) zaatakowany zwałami płynącej kry. (h)

Uczniowie przy pracy.

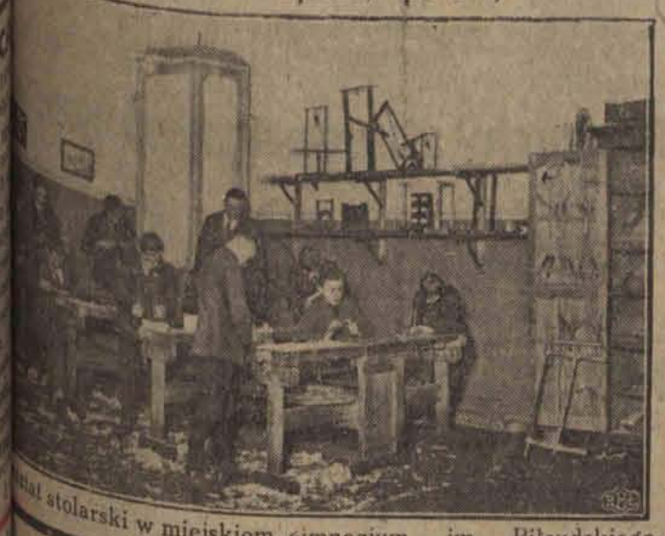

Warsztat stolarski w miejskiem gimnazjum im. Piłsudskiego.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji

Przyszły szef korpusu kontrolerów.

Warszawa, 13. 3. (Od wł. k.). Dziennik personalny M. S. Wojskowych Nr. 5 podaje zmiany na wyższych stanowiskach

w armji.

Szefem departamentu piechoty został mianowany pułkownik Ćwiertniak Stefan, dotychczasowy dowódca 12 p. p. Dowódca żandarmerji pułkownik Sas-Kulczycki został przeniesiony do

korpusu kontrolerów,

którego ma zostać szefem. Zastępcą komendanta straży granicznej został pułkownik Czapliński Emil dowódca 22 p. p. Dowódca 36 p. p. pułkownik Więckowski Erwin został przeniesiony do dyspozycji pierwszego wiceministra i jest upatrzony na szefa biura personalnego.

Olbrzymi pożar składów nafty.

Eksplozja tysiąca beczek.

Sofja, 13. 3. (Tel. wł.). W pobliżu dworca kolejowego wybuchł olbrzymi pożar, który strawił duże składy naftowe. Tysiące beczek z naftą eksplodowało

podczas pożaru.

Płomienie strzelały wgórę na wysokość stu metrów. Podczas akcji ratowniczej kilkanaście osób zostało

ciężko poranionych.

Straty olbrzymie.

Pogrzeb ofiar eksplozji w Sofji.

Pogrzeb 28 ofiar eksplozji w arsenale sofijskim odbył się na koszt państwa (w)

Przedmieście paryskie pod wodą.

Nagła odwilż zalała ulice podmiejskie do tego stopnia, że zwolennik wioślowania mógł wyruszyć na łódce z domu. (H)

Pierwsza przedg. warszawska

Londyn 43.27.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.82.
Szwajcarja 171.49.

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa 57.87.
Złoty 57.90.
Dolar 5.145.
Przekaz na Warszawę 8.895

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.84.
Prywatnie dolar w żądaniu 8.88
W płaceniu 8.87.
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Dwóch ludzi posłano na pewną śmierć.

Przyczyna strasznej śmierci maszynisty i palacza kolejowego.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wina katastrofalnego wybuchu kotła pod Ostromęckiem spada podobno w zupełności na niedozór kolejowy. Niejednokrotnie kolejarze wzdragali się przed tym parowozem, służącym raczej do przetokowania, o zupełnie

starej konstrukcji.

Ostatnio również maszynista ś. p. Modrakowski odmówił kategorycznie objęcia służby na tej lokomotywie, widząc jednak innych maszynistów, zgłaszających się do służby zdecydował się wkońcu, aby nie być posądzonym

o tchórzostwo.

Tak maszynista Modrakowski, jak i palacz Borkowski, znaleziony zostali pod szczątkami kotła

nawpół ugotowani,

tak dalece, że miejscami ciało odpadało od kości. Obaj zakryli twarze rękami, aby chronić się przed wrzątkiem. Maszyna była mała, zamknięta, tak, że para wydobywająca się z pękniętego kotła, nie miała ujścia i uderzała prosto na obu funkcjonarjuszy. Ś. p. Modrakowski osierocił żonę i

8 drobnych dzieci.

ś. p. Borkowski żonę i 4 dzieci.

Miejscowi kolejarze organizują

manifestacyjny pogrzeb

tragicznie zmarłych kolegów.— Równocześnie odbędzie się pogrzeb kolejarza ś. p. Andrzejewskiego, który podczas pełnienia służby w czasie mrozów doznał kwotoku i zmarł.

Koszary dla 31 pułku Strzelców Kan. w Zgierzu

Sprawa ta zostanie rozpatrzona przez magistrat zgierski.

Magistrat m. Zgierza na ostatniem posiedzeniu pomiędzy innemi sprawami postanowił:

1) rozpatrzyć propozycje D. O. K. IV w sprawie budowy koszar na pomieszczenie jednego pułku piechoty, względnie urządzenia stałego garnizonu;

2) wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o przeznaczenie dzielnicy południowo - zachodniej, położonej pomiędzy lasem konstantynowskim i boczn[illegible]ica Przemysłu Chemicznego a gruntami wsi Sokoła, pod wzno[illegible]wienie gmachu takich zakładów przemysłowych, które w myśl nowego prawa budowlanego mogą zagrażać

bezpieczeństwu publicznemu;

3) rozpatrzyć wniosek stowarzyszeń nieruchomości w sprawie komasacji gruntów;

4) przyznać Chrześcijańskiemu Towarzystwu Ochrony Kobiet subsydjum;

5) w myśl odezwy Urzędu Wojewódzkiego w sprawie budowy zbiorowego wojewódzkiego pomnika „Dziesięciolecia Odrodzenia Państwa" wystąpić do Rady Miejskiej o przyznanie większej sumy płatnej w ciągu następnych lat budżetowych na ten cel;

6) uchwalono za[illegible] miejski przy ulicy [illegible] Mielczarka na [illegible] straży pożarnej, w[illegible] plac straży położony [illegible]gu ulic 1 Maja i Śre[illegible]dowe

nowej remizy.

W tym celu po[illegible] wystąpić do Rady [illegible] wnioskiem o przyz[illegible] zł. straży, z tem zas[illegible] że suma ta wypłacana [illegible] miarę postępu budowy.

7) W sprawie akcjowej na terenie Zgierza magistrat przystąpił do [illegible]nia żywności bezrobotnych korzystającym z [illegible] pomocy, przyczem [illegible]tem związane pokry[illegible]strat z własnych fun[illegible] Komisja Opieki Spo[illegible] kwalifikowała 496 [illegible]gólna suma wydana [illegible] się 10.560 zł.

—x—

Dwie ofiary pijanego szofera.

Matka zabita — syn dogorywa.

Z Warszawy donoszą:

Nieliczni przechodnie w Alei 3 Maja byli wczoraj wieczorem świadkami wstrząsającego wypadku.

Około godz. 9 m. 30 od strony Nowego Światu w kierunku mostu Ks. Poniatowskiego jechała z nadmierną szybkością taksówka.

Zygzakowaty bieg maszyny od środka jezdni ku chodnikowi wskazywał, że szofer niezbyt pewnie czuje się przy kierownicy, będąc prawdopodobnie

w stanie nietrzeźwym.

Taksówka mijała ulice Smolną.

W tym czasie z chodnika zeszła na jezdnię jakaś kobieta, otulona chustką, trzymając za rękę

małego chłopca.

Widząc nadjeżdżający samochód wstrzymali się na skraju jezdni czekając, aż taksówka minie ich.

Ale samochód skręciwszy raptem zjechał ze środka jezdni pod chodnik i z całym rozpędem wpadł na nich, nim zdołali cofnąć się.

Uderzona maską taksówki kobieta padła na bruk i była wleczona przez samochód na przestrzeni kilkunastu metrów.

Syn jej pchnięty błotnikiem upadł obok. Palto jego wkręciło się pomiędzy szprychy koła. Pędzące auto wlokło chłopca przeszło 150 metrów.

Pijany szofer nie zważał na krzyki przechodniów, bezradnych świadków tej strasznej sceny. Nie zatrzymał samochodu, przeciwnie — zgasiwszy światła, aby uniemożliwić zanotowanie numeru dodał gazu.

W chwilę po wypadku nadjechał patrol motocyklowy wydziału ruchu. Policjanci ruszyli w pogoń za taksówką. Niestety nie udało się jej dogonić.

Znajdujący się w pobliżu policjanci przod. Sobolewski i post. Duchiński zajęli się ratunkiem rannych.

Kobietę przewieziono do pobliskiego szpitala św. Łazarza, gdzie nie odzyskawszy przytomności w pół godziny

później zmarła.

Jest to 39-letnia Zofja Adamczykowa, żona robotnika.

Syna jej 10-letniego Henryka przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan jego

jest beznadziejny.

Czarno-ubrana dama

złym duchem dozorcy cmentarnego.

Łódź, 13 marca. W dniu wczorajszym o zmierzchu dozorca cmentarza katolickiego we wsi Tłokinia, pod Kaliszem, ujrzał młodą elegancką kobietę w czarnem kostjumie. Nieznajoma oglądała się na wszystkie strony i szła w kierunku bramy cmentarnej. Ujrzawszy dozorcę, kobieta tak się przestraszyła, że krzyknąwszy „tam w grobowcu" — zemdlała.

Dozorca wniósł nieznajomą do swego mieszkania i ułożywszy ją w łóżku poszedł na cmentarz w kierunku wskazanym przez nieznajomą.

Obchodząc grobowce dozorca w jednym znalazł zawiniątko a w niem zwłoki dziecka około 4-miesięcznego płci męskiej.

Przerażony dokonanem odkryciem pobiegł czemprędzej do swej izdebki, chcąc zatrzymać ową

nieznajomą kobietę.

Jakież jednak było jego zdziwienie gdy kobiety nie zastał. Zdenerwowany udał się tedy do najbliższego posterunku policji powiatowej i opowiedział o całem zajściu.

Policja zabezpieczywszy zwłoki noworodka na miejscu, zajęła się odszukaniem czarno ubranej kobiety.

—xx—

Tajemnica niezwykłej ustępliwości Waldemarasa

Katastrofa gospodarcza Litwy.

Kowno, 13 marca. Delegacja kupców i przemysłowców północnej Litwy, a głównie z Szawel, zjawiła się u premjera Waldemarasa i złożyła memorjał, w którym oświadcza, że położenie ludności na północnym terenie Litwy

jest katastrofalne.

Rolnictwo jest zadłużone w tej okolicy na blisko 8 miljonów litów. Eksport lnu spadł do poziomu 10 proc. eksportu z roku ubiegłego. Siła nabywcza ludności spadła do minimum. Delegacja przeto domaga się odroczenia podatków, wyasygnowania kredytów w wysokości 5 miljonów litów oraz zdyskontowania weksli po niskim procencie.

Premjer Waldemaras

wyraził zdziwienie

że delegacja tak późno zgłasza swe żale, przyczem oświadczył że rząd litewski będzie w stanie udzielić ludności całej sumy.

Minister skarbu [illegible] przeciwieństwie do [illegible]sa, podkreślił, że [illegible] kasy litewskie

świeca pusto[illegible]

i że rząd nie będzie [illegible] tej skromnej pomocy ludności.

—xx—

Zuchwały napad bandycki w pociągu.

Bandyta zrabował futro, 400 dolarów i 900 zł. w gotówce.

Poznań, 13 marca. Pociągiem osobowym Warszawa — Poznań jechał dr. Gaj. W tym samym przedziale jechał jakiś młody

25-letni mężczyzna,

blondyn, szczupły, w płaszczu z jasnym kołnierzem. Między stacjami Laskowice — Żychlin, gdy dr. Gaj wyszedł z przedziału, bandyta wyrwał futro z pod głowy żony doktora i choć pociąg był w pełnym biegu, wyskoczył. Na wszczęty alarm pociąg zatrzymano w odległości około 500 m. od wypadku, lecz bandyty

nie przychwycono.

Futro posiadało wartość 2 tysięcy zł., prócz tego w futrze był portfel z zawartością 400 dolarów i 900 zł. w gotówce.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenia za sprawcą zuchwałego napadu na lekarza.

Sprawca zamachu na konsula polskiego

skazany na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Z Pragi donoszą:

Proces Mikołaja Paziuka, sprawcy zamachu w dniu 31 października roku ub. na konsula polskiego Lubaczewskiego odbył się tu wczoraj przy bardzo słabym udziale publiczności, co dowodzi małego zainteresowania tą sprawą, bądź co bądź sensacyjną.

Proces odbył się [illegible]nia publicznego. [illegible]nia zarzucał podsą[illegible] zapalił pod drzwi [illegible] polskiego

butelkę ben[illegible]

czem mógł wy[illegible] oraz że strzelał do [illegible]baczewskiego.

Oskarżony Pazi[illegible] bardzo naiwnie, [illegible]wiem, że zapalając [illegible] nie chciał wywoły[illegible] strzelając zaś, nie [illegible] bić konsula Lubac[illegible]

Sąd wydał wyrok [illegible] Paziuka na 1 i pół [illegible]kiego więzienia [illegible]lenie następnie z gra[illegible] słowacji.

—x—

Władze nadzorcze czekają z niecierpliwością

na budżet m. Pabjanic.

Z Pabjanic donoszą:

W dniu dzisiejszym w sali kina miejskiego w Pabjanicach odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

Porządek dzienny obrad obejmuje

16 punktów,

w tem drugie i trzecie czytanie budżetu na rok 1929/30, sprawozdanie z lustracji i t. p.

Jak się dowiadujemy budżet obejmuje wydatki w wysokości 1.800.000 złotych. Suma dochodów nie została jeszcze przez komisję budżetowo - finansową ostatecznie określona.

W budżecie uwzględnione zostały

wszelkie zmiany,

wywołane uchwałami Rady Miejskiej i przez uzyskanie pożyczek.

Pabjanice zdobyły rekord

w opieszałem płaceniu podatków.

Z Pabjanic donoszą:

Magistrat m. Pabjanic otrzymał z Ministerstwa Skarbu

ostry monit

za zbyt łagodne ściąganie podatków państwowych.

Pod względem opieszałości w ściąganiu podatków Pabjanice wybijają się na

pierwsze miejsce

w całem województwie łódzkiem.

Okazuje się, że narzekania rady miejskiej na zbyt radykalne ściąganie podatków miejskich nie jest uzasadnione. Magistrat, aby zastosować się do pisma z Ministerstwa, musiałby zaangażować jeszcze 6 sekwestratorów, gdy tymczasem uchwała rady miejskiej z liczby 12 — sześciu sekwestratorów zostało zwolnionych.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Wczoraj komisja budżetowa zajmowała się sprawą dalszych badań w związku z wnioskiem o postawienie b. ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Posiedzenie komisji rozpoczęło się o godz. 11-ej. Referent pos. Liebermann odczytał pismo wystosowane do sejmowej komisji budżetowej przez b. ministra skarbu Czechowicza w odpowiedzi na ostatnie zapytanie komisji.

B. min. Czechowicz stwierdza, że już w listopadzie zgłaszał dymisję wskutek różnicy zdań z premjerem Bartlem co do kredytów dodatkowych.

W dołączonym odpisie listu do premjera Bartla, w którym zgłosił ostatnio prośbę o dymisję, stwierdza b. min. Czechowicz, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za dalsze odraczanie przedłożenia Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych. Poza tem zwraca premjerowi Bartlowi uwagę na olbrzymie szkody, jakie wyrządził Polsce zatarg z Sejmem o przekroczenia budżetowe.

Następnie jako świadek był przesłuchiwany prezes Najwyższej Izby Kontroli prof. Wróblewski, który również stwierdził, że N. I. K. dwukrotnie w specjalnych pismach zwracała rządowi uwagę na nielegalność przekroczeń budżetowych i konieczność uzyskania od Sejmu ustawy o dodatkowych kredytach.

(—) Na posiedzeniu komisji budżetowo-przemysłowej wystąpił poseł Langner z Wyzwolenia z rewelacyjnem oskarżeniem przeciwko posłowi Towarnickiemu, któremu zarzucił szantaż. Poseł Towarnicki zażądał od senatora Miklaszewskiego 6000 dolarów za przeprowadzenie uchwały komisji w sprawie zakupu przez rząd akcyi „Gazów Wschodnich".

Sensacyjna sprawa została skierowana do sądu marszałkowskiego.

(—) Magistrat m. Łodzi otrzymał zawiadomienie, że w związku z Powszechną Wystawą Krajową zawitają do Łodzi liczne wycieczki gospodarcze z zagranicy.

(—) W słynnej aferze czekowej w lwowskim Banku Wzajemnego Kredytu, który wystawiał czeki na Amerykę nie mając tam pokrycia, zapadł wczoraj wyrok. Główny oskarżony dr. Kolnik skazany został na półtora roku więzienia, dyrektor Bolesław Lewicki i prokurent Feliks Fenc na trzy miesiące więzienia.

Dzień 19 marca w szkołach.

Kuratorja mogą zwolnić młodzież od nauki.

Z Warszawy donoszą:

Minister oświaty dr. Świtalski wydał okólnik, zalecający wszystkim szkołom zarówno średnim, jak i powszechnym zorganizowanie w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

poranków z pogadankami,

poświęconemi pracy i zasługom Marszałka.

Dzień 19 marca może być nawet zupełnie wolny od zajęć szkolnych, o ile taką decyzję powezmą poszczególne kuratorja.

Silne kichnięcie

zdradziło kryjówkę przemytnika.

Łódź, 13 marca. W dniu wczorajszym urzędnik kolejowy przeglądając stan pociągu towarowego przybyłego przed chwilą na dworzec w Częstochowie usłyszał trzykrotne

silne kichnięcie

w jednym z wagonów. Zaintrygowany zawezwał dyżurnego policjanta, z którego pomocą obejrzał wagon. Pomiędzy workami mąki i kaszy znaleziono znanego władzom śledczym przemytnika tytoniu niejakiego

Icka - Jakuba Zelmana,

zamieszkałego w Łodzi przy ul. Łąkowej 19. Spora walizka Zelmana zawierała 17 kilogramów tytoniu i kilka tysięcy papierosów zagranicznego pochodzenia.

Tytoń i papierosy skonfiskowano, zaś Zelmana osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Zaznaczyć należy, że Zelman był już kilkakrotnie karany za przemycanie towarów z zagranicy.

Rozruchy studenckie w Hiszpanji

Paryż, 13. 3. „Quotidien" donosi, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom rozruchy studenckie w Hiszpanji

trwają w dalszym ciągu.

Władze hiszpańskie zaaresztowały przywódcę [illegible]dentów Antonio Ma[illegible] głównych agitatorów [illegible]cześnie skonfiskowa[illegible] odezwa studentów do [illegible]

Oszust naciągnął łódzkich fabrykantów

na 90 tysięcy złotych.

Bydgoszcz, 13. 3. Z polecenia prokuratury w Bydgoszczy aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem niejakiego Icka Warszawskiego i Szmula Weissmana, którzy dokonali wspólnego oszustwa dla zysku narażając na stratę

fabrykantów łódzkich.

Tło sprawy przedstawia się następująco. Przed niedawnemi czasy Icek Warszawski otworzył sobie w Bydgoszczy przy ul. Niedźwiedziej skład konfekcyjny pod firmą F. Galinowski i S-ka. Firma prosperowała dobrze dzięki czemu Warszawskiemu łatwo przyszło nawiązanie stosunków

z kupcami łódzkimi

od których nabrał towaru na kredyt w wartości około 90.000 zł. W ostatnim czasie Warszawski bez wyrównania długów sprzedał za bezcen skład niejakiemu Weissmanowi. Wierzyciele jednak dochodząc swych pretensji odnieśli się ze skargą do prokuratora. W ciągu dochodzenia wyszło na jaw, iż nabywca sklepu Weissmann jest szwagrem Warszawskiego i cała sprawa była oszustwem obliczonem na zysk.

Młoda kobieta w kałuży

Cichy dramat służącej.

Łódź, 13 marca. W dniu dzisiejszym około godziny 8 rano na torze kolejowym Koluszki — Rokiciny rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg

młoda kobieta.

Nieszczęśliwa uległa obcięciu prawej ręki i zmiażdżeniu prawej nogi. Leżącą w kałuży krwi spostrzegli przechodnie, którzy zaalarmowali policję. Nieznajoma jak się okazało 24-letnia. **Stefanja Glem,** służąca, zamieszkała we wsi Wola-Filipkowska, w województwie krakowskiem, popełniła zamach samobójczy. Desperatkę przewieziono do szpitala im. Poznańskich w Łodzi. Stan Glemowej beznadziejny. Przyczyny tragicznego kroku nieustalono.

* * *

W mieszkaniu znajomych przy ulicy Zachodnia [illegible] się jedyna 30-letni[illegible]

Josek Ra[illegible]

ślusarz, zamieszkały [illegible]cy Podrzecznej 8. [illegible] gotowia przewieźć [illegible] domu.

* * *

Przy ulicy Radomskiej [illegible] się mieszaniną jodyny [illegible]octowej 31-letnia A[illegible] robotnica, zamieszkała [illegible]licy Radomskiej 5. [illegible] przewieziono do [illegible] Zbiorni Miejskiej.

* * *

W bramie przy ulicy [illegible]wej 17 otruł się [illegible]cizną 25-letni

Józef Kuta[illegible]

robotnik, zamieszkały [illegible]cy Borysza 6. Karetka [illegible]towia ratunkowego [illegible]no go do domu.

Trojaczki w Łodzi.

Matka i dzieci mają się dobrze.

Łódź, 13. 3. — W dniu wczorajszym w Szpitalu dla położnic św. Elżbiety przy ulicy Narutowicza 60 przyszły na świat

trojaczki.

Matka p. Podstawczyńska z Aleksandrowa pod Łodzią oraz wszystkie trzy, poczu[illegible] się zupełnie dobrze.

Poród trojaczków [illegible] kronikach od 40 lat [illegible]go szpitala jest nowym [illegible]ju sensacją, zwłaszcza [illegible]ci są normalne i zdrowe.

Echa ze stolicy.

...ce Warszawy w kilku wierszach.

...rząd teatrów miejskich po... komisję, złożoną z przed...cieli wydziału techniczne... ...straży ogniowej i dyrekcji ... dla sprawy kurtyny ... ogniowej w teatrze ...um, a mianowicie ustale... ...y będzie to kurtyna wod... ...też żelazna. Przypusz... ...jest wyjazd komisji do ... ze stolic europejskich w ...badania typów takich kur... ...ruchu. Nowa kurtyna na ...rządzona z budżetu na r. ... podczas przerwy let... ...przedstawieniach Ope...

* * *

...posiedzeniu głównej ko... ...sanitarnej wydziału zdro... ...magistratu omawiano spra... ...godnienia pracy urzędu ...nego i miejskiej stacji ... zapobiegawczej z odpo... ...stacją opieki społecz... ...lekarzem dla ubogich. Za... ...to uznano, że niezbędne ...połączenie działalności ...ich tych instytucyj pod ... kierownictwem.

* * *

...arto w „Zachęcie" sze... ...wych wystaw, bardzo ...ających, a więc pośmiert... ...Piotra Krasnodębskie... ...wileńskiego tow. artys... ...tyków". Stowarzysze... ...artystów malarzy „Pro... ...Adama Grabowskiego, ...da Borzewskiego, Janu... ...wła Janowskiego.

* * *

...właściciele dorożek samo... ...ych stopniowo przecho... ...na nową taryfę, dowolnie ...mująca od dnia 1-go mar... ...dotychczas zgłoszono do ...ału ruchu kołowego wy... ...przemysłowego magi... ...24 dorożki samochodowe ...obionemi licznikami w ...ownego oplombowania. ...nie zgłasza się po kil... ...rożek.

* * *

...ter Polski po dwu wiel... ...ukcesach sztuk polskich: ...wanie" i „Dwaj panowie ...przygotowuje obecnie pod ...kiem reżyserskim L. S. ...ca dramat Ferdynanda ...a pod tyt. „Samuel Zbo... ...Jest to wielkie barw... ...widowisko w ośmiu obra...

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
...y-specjalistów
ZAWADZKA 1
...od 8 rano do 9 wieczór
...12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
...dnie i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
...RYCZNYCH, MOCZO...
...LOWYCH i SKÓRNYCH
...ie krwi i wydzielin na
...wilis i tryper.
...ch z neurologiem i urologiem.
...ot światło-leczniczy.
...ametyka lekarska
...a poczekalnia dla kobiet
...PORADA 3 zł.

Okręty z baranich kości.

Osobliwe muzeum na żaglowcu.

Jedyne w swoim rodzaju muzeum posiada Londyn. W środku miasta, w pobliżu mostu Charing - Cross, stoi na kotwicy stary żaglowiec „Friendshipp", używany niegdyś do przewozu owoców z Ameryki, a zamieniony na

muzeum modeli,

okrętów żaglowych od czasów najdawniejszych. Widnieją tu modele wielkich łodzi żaglowych Normanów, którzy przed lat tysiącem opanowali Anglję, dalej żaglowców wieków średnich tudzież okrętów czasów Odrodzenia i opanowania mórz przez Anglję, aż do modeli żaglowców dzisiejszych, wreszcie pełnych wdzięku, przypominających ptaki, najnowszych jachtów wyścigowych. Znajdują się tam, między innemi, modele, sporządzone przez marynarzy francuskich, jeńców wojennych Anglji podczas wojen napoleońskich, sporządzone z

niesłychaną cierpliwością,

w ciągu długich godzin przymusowej bezczynności, z kości wydzielanych jeńcom porcji baraniny i wołowiny, a także z chrząstek cielęcych. I niemieccy żeglarze przyczynili się do zbogacenia, choć mimowolnie, tego muzeum, gdyż umieszczono tu również modele wykonane przez nich, gdy byli więzieni w Anglji podczas ostatniej wojny.

Nędzny robak przyczyną wielkich katastrof budowlanych.

Bakterje zjadające kamień i cegłę.

Ciągle musimy poddawać rewizji nasze wiadomości o bakterjach, ciągle dowiadywać się o nich **czegoś nowego.**

Te drobnoustroje, uważano kolejno to za najniższe zwierzątka, to za najniższe rośliny, aż wreszcie zgodzono się, że są to rośliny, coś jakby w rodzaju niesłychanie drobnej pleśni. Ostatecznie stwierdzono, że tylko dziesiąta część bakteryj należy do naszych wrogów, a dziewięć dziesiątych, to obojętni towarzysze, a nawet dobrodzieje ludzkości. Bez bakterji bowiem nie pilibyśmy wina, ani piwa, nie jedli serków rozmaitych, ani nawet potraw tak pospolitych, jak kwaśna kapusta kiszone ogórki, nie mielibyśmy śmietany i masła, bo wszędzie, gdzie jest jakikolwiek ferment, są i

bakterje.

Ale i ten pogląd się nie utrzymał. Angielscy bakterjologowie po długich i mozolnych badaniach ustalili, że istnieją bakterje, które żyją w kamieniu i powolną, a niepowstrzymaną swą pracą, powodują rozpadanie się tego kamienia.

Naturalnie dzieje się tutaj, jak w organiźmie ludzkim. Bakterje mogą długo żyć w kamieniu i nie wywoływać zmian widocznych, aż kiedy zjawią się odpowiednie warunki, rozwijają się gwałtownie i mogą

wywołać katastrofę.

Bakterje żyją także w kamieniach i cegłach, używanych do budowy domów, a bakterjologowie angielscy uważają, że wiele niespodziewanych i zdumiewających katastrof budowlanych, które dotychczas przypisywano działaniu wiatru pogody lub rozmaitego robactwa, ma za powód bakterje.

Zyskujemy więc wiadomość o nowym wrogu, który dosłownie zjada **nasze domy.** Ale czy tylko o wrogu? Czy bakterje, żyjące w kamieniu, nie pracują także dla przyszłego rolnika, zmieniając stopniowo kamieniste nieużytki na żyzną rolę?

Teoretyczne eksperymenty na duszy dziecka.

Czy ustawiczne zmiany

metod nauczania w szkole powszechnej

prowadzą do właściwego celu?

Refleksje po Wystawie Szkolnej w Warszawie.

P. Janina Strzelecka napisała następujące znamienne uwagi na temat ustawicznych eksperymentów dokonywanych z metodami nauczania w szkole powszechnej:

Wracam z Wystawy Szkolnej. Przygnębiona i co tu mówić, wyraźnie struta. Znalazłam tam bowiem potwierdzenie wszystkich moich wątpliwości i wielkiego pesymizmu na temat celowości dróg, któremi podąża, a raczej podążają

zmieniające się metody

nauczania w szkole dzisiejszej. Od dłuższego czasu prześladował mnie koszmar heurezy, która dała w rezultacie wyniki tak ujemne, że rozpoczęto nareszcie potrzebną likwidację, teraz następuje okres modnego systemu daltońskiego, za jakiś czas

coś nowego wymyślą.

Same systemy będą oczywiście znakomite, tylko przeoczyć się, jak zwykle ten najprostszy fakt konieczności stwierdzenia, czy grunt dla tego, lub innego systemu jest odpowiedni i dostatecznie przygotowany. Przepraszam za dygresję, wracam do Wystawy. Mogła ona zaimponować laikowi z jednej, fanatykowi nauczania przy pomocy arcywymyślnych kunsztów z drugiej strony.

Nie mogła natomiast

człowiekowi rozsądnemu

i znającemu się na rzeczy nie nasunąć mnóstwa zastrzeżeń i nie napełniać go przeświadczeniem o konieczności zerwania z tem ciągłem eksperymentowaniem, z tym, powiedziałabym snobizmem w stosowaniu „modnych" metod. Znalazłam, być może oglądając te przeróżne eksperymenty, głowiąc się nad wykresami, dziwiąc kolosalnej ilości czasu dziecka zużytej

na plastelinowe arcydzieła,

uśmiechając z politowaniem na widok rysunków tak wystawie stosowanych przy nauce do wszystkich przedmiotów, do języków obcych włącznie, znalazłam, powtarzam, przeróżne dowody walorów pracy nauczyciela oprócz tej jednej, jedynie i najważniejszej —

prostoty w nauczaniu,

polegającej na ułatwieniu dziecku cudownej sztuki zdobywania wiedzy.

Tego, powtarzam, nie znalazłam.

Ze smutkiem przysłuchiwałam się zachwytom, głośno wyrażanym nad modelami wszelkich kwadryg, nad mapami plastycznemi, nad „widoczkami" z plasteliny. Ale czy wielu z zachwycających się pomyślało nad tem.

ile czasu

dziecko na wymodelowanie takiego „widoczku" zużywa?

Oglądam tedy nieliczne zeszyty z rysunkami z języka niemieckiego. Rozpacz ogarnia. Po co to? Przecież dziecko nie nabywa wiadomości niemieckiego, czy francuskiego, rysując owe przedmioty, widoczki, illustrując pewne zdarzenia etc. Przecież można kazać opowiadać o tem, co się znajduje na obrazku w książce, czy na ścianie, czy gdziekolwiek w domu, ogrodzie lub na ulicy, ale poco do zmudnej pracy, pracy nad obcym językiem

dodawać ten balast

jeszcze?

Rysunki do polskiego, do historji, do religji, rysunki do geografji i do przyrody. — Niektóre cudownie wykonane, ale wiem przecież z najbliższego mego otoczenia, z moich czterech ścian, że dzieci rysują bez końca, na nic nie mają czasu, ani na spacer, ani na lekcję muzyki, choć mają do tego duże zdolności, a co najważniejsza, po skończeniu szkoły powszechnej

są tak fatalnie przygotowane

że z temi absolwentkami 7 oddziałów zaczynamy dosłownie naukę od podstaw. Corocznie do szkoły, w której pracuję, przechodzi około 150 chłopców z dobremi świadectwami ukończonej szkoły powszechnej.

Wiadomości z polskiego i arytmetyki są przerażająco ograniczone. To samo z geografji i z przyrody.

I oto tutaj, na wystawie znajduję wytłumaczenie tego niepokojącego stanu rzeczy. Przy nauce arytmetyki funkcje algebraiczne, przeróżne wzory, wykresy. Niema wobec tego czasu na naukę

czterech działań arytmetycznych.

Smutny paradoks. Kto nie wierzy, niech przyjdzie i przeegzaminuje chłopca, który skończył 7 oddziałów, niech zobaczy jak prowadzi się dziś naukę arytmetyki w pierwszych klasach szkół średnich To jest filozofja czysta. A rezultat? Oto przed kilku dniami znajomy mój profesor matematyki na uniwersytecie odroczył egzamin kilku słuchaczom, żądając, aby powtórzyli **tabliczkę mnożenia.**

Reasumując, dochodzę do wniosku, że w całem postanowieniu i nastawieniu sprawy tkwi jakieś wielkie nieporozumienie — wszyscy

pragną jak najlepiej,

to nie ulega żadnej wątpliwości, wszyscy chcą ułatwić i uprzyjemnić tej młodzieży naukę, a w praktyce wychodzi coś

wręcz odmiennego.

Nie silę się nawet na krytykę. Wierzę głęboko, że to musi ulec zmianie i to w jak najszybszem czasie.

Przeżywając i stosując w życiu wielkie nakazy wyścigu pracy musimy zacząć od szkoły, musimy tam zacząć stosować mądre prawo

oszczędzania czasu

przy jednoczesnem wyładowywaniu maximum energji. Musimy w tej szkole zacząć stosować to co się nazywa produkcyjnością

i celowością pracy.

Dr. HELLER
UL. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz
w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5
dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTÓR
Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn.
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46 Przyjmuje

60 rocznica urodzin słynnego mistrza.

Prof. W. Burmester, słynny skrzypek, który niedawno występował w Filharmonji łódzkiej kończy w sobotę 60 rok życia. (h)

...E WARNOD.

...l kostjumowy.

...godzina, w której po... zabawy nabierają właści... charakteru. Wyszli już ...a ludzie poważni, a tak... ...zoście, którzy przyszli ...rzucić okiem" na salę. ...ali tylko ci, którzy oszo... ...światłem, gwarem i al... ...m stracili świadomość ...rzeczywistego poza ...ni sali i pogrążyli się w ...też zmorę tego końca ...kając się świtu za okna... ...osobistego wroga.

...wczas właśnie usłyszałem: ...pozwólcie wejść, pozwól... ...ejść! Miejsce, miejsce, ...miejsce! — Usunięto ...dokoła wolnego miej... ...ścieśnił się jeszcze bar... ...Muzyka zatrzymała się ...ile a potem zagrzmiała ...triumfalnym, gdy szef ...spostrzegł, co się ...zła do sali monstrualna ...ch czworo: trzech mężczyzn i jedna kobieta.

...zele szedł schludny, ...y staruszek o wygolonej ...twarzy i waskich wargach ...ta niósł grubą tekę na ...papierami, a w buto...nierce miał olbrzymią czerwoną rozetkę. Na szyi wisiał mu krzyż na zielonej wstędze. Wstęgi miał na sobie rozmaite, we wszystkich miejscach i wszelkiego koloru, w kokardach, rozetkach, na wyłogach marynarki, a prócz wstęg niezliczoną ilość medali i orderów, które pobrzękiwały przy każdym jego ruchu. Szedł z miną dumną i wyniosłą, przyglądając się ludziom z pańską pogardą i uwydatniając swoją postać nie chcąc tracić ani cala swej wysokości. Za nim kroczył kolos o pochylonych ramionach, obwisłych rękach, robiących wrażenie przytłaczającego ciężaru. Głowa jego była straszna, z wysuniętą naprzód szczęką niskiem czołem, przygasłem spojrzeniem, w którem tylko od czasu do czasu przemykał nagły błysk. Robił raczej wrażenie goryla niż człowieka a niemiły jego widok podkreślała jeszcze krew, cieknąca z rany w głowie i plamiąca jego kołnierz i koszulę.

Trzeci był także odpychający, ale w sposób więcej groteskowy. Trudno było określić jego wiek, ponieważ twarz jego wykrzywiały ustawiczne grymasy które potęgowały jeszcze niesamowitość tego dręczonego odruchami oblicza. W ubraniu jego nie byłoby nic nie zwykłego, coby usprawiedliwiało obecność jego na balu maskowym, gdyby nie okoliczność, że każda część ubrania była użyta niewłaściwie.

Na ręce naciągnął skarpetki, a ramiona jego pokryte były nogawicami spodni. Natomiast jakimś sposobem zdołał wtłoczyć nogi w rękawy, marynarki. Kamizelka służyła mu za pasek, a wszystko razem było ściągnięte i związane sznurami, które owijały się dokoła niego, ściskając go, jak serdelek. Wszystko było zmiętoszone, zakurzone, zmoczone, obryzgane błotem, a w dodatku dla podkreślenia swego groteskowego wyglądu wesoły łachmaniarz pluł i ślinił się w okropnych kontorsjach.

Kobieta warta była swych towarzyszy. Była to pomimo wszystko dość przystojna, tęga dziewczyna, o jasnych włosach i białej cerze, z rozczochraną fryzurą.

Od czasu do czasu wybuchała, donośnym śmiechem, który przedłużając się, zrywał się poczkawką. Śmiech ten był podobny do rżenia konia. Szła śmiało, przelewając się w biodrach, poruszając biustem, co nadawało jej pozór dzikiego zwierzęcia. Porozpinana jej suknia zdawała się opadać jej z ciała i z całej jej istoty wydobywało się tchnienie zwierzęcości, bestjalności a jednocześnie i znużenia, które oszałamiały.

Wejście czterech nowych gości zostało powitane okrzykami, oklaskami i oznakami zadowolenia.

— Co to za jedni? Znasz ich? —

— Są zdumiewający. —

Zabawa rozruszała się znowu. Pary łączyły się w tańcu. W barze otwierano świeże butelki. Czworo gości utonęło w tłumie. Dziewczyna wślad za sobą pociągnęła chłopców, ubranych nasto rozmaitych wzorów, cowboy'ów, piratów, arlekinów, marynarzy, a wszyscy mieli w oczach błyski, które nie tylko alkohol rozpalił.

Drobny, ponad miarę udekorowany staruszek, pochód swój skierował aż pod orkiestrę Poprosił kapelmistrza, by nakazał zagrać pobudkę na bębnie dla wywołania milczenia na sali, ponieważ ma oznajmić coś ważnego. Usłuchano go. Wówczas, wszedłszy na stół i wyciągnąwszy z teki różnokolorowe papiery, zaczął przemowę. Przenikliwy jego głos kaleczył uszy. Trudno było zrozumieć, co chciał powiedzieć. — Słowa płynęły w nieładzie; głos nieznośny, mowa coraz szybsza targały nerwy. Z baru, pijani na przemowę staruszka odpowiadali wrzaskiem, gwizdaniem zwierzęcemi krzykami. Wkrótce wszyscy zebrani na sali przyłączyli się do tego, starając się zagłuszyć głos przemówcy, który, uniesiony zawrotnym liryzmem mówił bez przerwy, mówił coraz głośniej, coraz szybciej, z nieokiełznanemi ruchami rąk i drżeniem całego ciała.

Stawało się męką słuchać go. Nikt już tego wytrzymać nie mógł. Dano znak orkiestrze, by grać rozpoczęła, ale z pierwszemi dźwiękami jazzu nowa awantura zwróciła uwagę gości balowych w innym kierunku.

Krzyki pochodziły z miejsca, do którego dziewczyna pociągnęła swoich rycerzy. Bito się tam — siarczyście. Kobieta, w sukni zupełnie podartej, walczyła z dwoma napastnikami, a inni, dysząc ciężko, chcąc skorzystać z okazji, cisnęli się, napierali. Razy i ciosy padały, ktoś przewrócił się, inni go tratowali. Kobieta, uwolniwszy się wreszcie, nawpół obnażona, podawszy się wtył wybuchnęła swym niesamowitym śmiechem.

I wówczas wszystkich ogarnął ponury szał. Na sali zakipiało. Najspokojniejszych nawet porwało uniesienie. — Świeżo przybyli, dziwną potęgą, porwali ten tłum już rozszalały zeznużenia, o nerwach podnieconych alkoholem. Sala zamieniła się w różnokolorową wrzaskliwą ciżbę.

Staruszek na stole ciągnął dalej swą orację, gdy, znienacka, przecinając tłum, człowiek goryl skoczył. — Jego olbrzymia dłoń spadła na jakąś młodą kobietę, która ratowała się ucieczką. Uniósł ją, jak zdobycz, i wdrapawszy się na balustradę, okalającą salę, stał, uchwyciwszy się poręczy, ciężarem swym przygniatając swą ofiarę.

Gdy wszczęło się zamieszanie, ktoś poszedł uprzedzić dyżurnych policjantów. Widząc, jaki obrót przyjmuje bijatyka, zawołał na pomoc sąsiedni posterunek. Pomoc nadeszła. — W garderobie słychać było tupot nóg, widać było zbitą masę czarnych mundurów. Razkaz. Napór czarnej masy na gości balowych, którzy, rozszaleli, straciwszy przytomność, wrzeszczeli, tańczyli i bili się.

— Warjaci — zawołał znienacka jeden z policjantów — warjaci — są tutaj wszyscy czworo!

Przebił się naprzód. Przy drzwiach jeden z policjantów z twarzą rozciętą od uderzenia butelki, tłumaczył temu, co go opatrywał:

— Są to warjaci, których mieliśmy dziś w cyrkule. Przewróciła się karetka, którą ich odwożono. Zbiegli... I dlatego, dlatego... Oto, co mamy...

Tł. L. M.

Robotnicy cudem uszli śmierci

podczas katastrofy kolejowej.

Z Chojnic donoszą:

Na dworcu chojnickim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógł się zakończyć katastrofalnie. Pociąg używany do wywożenia śniegu, manewrował na torze tucholskim już poza właściwym obrębem stacji. W pewnej chwili zbliżył się z godziennem opóźnieniem

pociąg osobowy,

z Tucholi. Dozorujący pociągiem sniegowym, ujrzawszy pędzący pociąg i zdając sobie sprawę z krytycznej chwili, pobiegł w kierunku nadjeżdżającego pociągu, dając sygnały ostrzegawcze trąbką.

Personel pociągu osobowego już nie był w stanie zatrzymać na czas pociągu. Parowóz wpadł całą siłą na ruszający już pociąg śniegowy. Skutki najechania były fatalne. Dwa ostatnie wagony pociągu towarowego, które odczuły najbardziej zderzenie, poważnie uszkodzone. Zatarasowały one tor. Także przednia część parowozu pociągu osobowego poważnie uszkodzona przez piętrzące się nań wagony.

Pasażerów w pociągu

nie było.

o personel wyszedł na szczęście bez szwanku.

Mimo to skutki zderzenia mogły być fatalne, bowiem robotnicy znajdujący się na wagonach pociągu towarowego, zeskoczyli z wagonów w jedną stronę, a dwa wagony, pochwycone przez parowóz, padły w drugą stronę toru. Gdyby robotnicy więc zeskoczyli w przeciwną stronę byliby przygnieceni przez wagony.

Należy zaznaczyć, że katastrofa wydarzyła się na skręcie i że po obu stronach leżały wysokie zaspy śniegu, tak że o nieszczęśliwy wypadek było nietrudno.

Straty, wynikłe z uszkodzenia wagonów, parowozu i przerwania przewodów sygnalizacyjnych, obliczają na kilka tysięcy złotych.

„Książę" humoru...

Reginald Denny, popularnie zwany „Księciem humoru" wraz z swą partnerką, Barbarą Worth w „Wyścigu o szczęście".

P. Roman Zajdel

ofiara zbrodniczej pary małżeńskiej

został całkowicie zrehabilitowany.

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Lubawie na Pomorzu małżonków Adama Rawicz-Ołdakowskiego i Marji z Bagińskich pod zarzutem namowy do krzywoprzysięstwa.

Dowiadujemy się obecnie, że ostatnią ofiarą tej wyrafinowanej szajki był p. Roman Zajdel z Pabjanic, który dnia 9-go stycznia 1927 roku objął majątek Straszewy w dzierżawę i nie przeczuwając zasadzki żył przez pewien czas w dobrych stosunkach z ludźmi, którzy później starali się go moralnie pognębić i

materjalnie zni

Rozpoczęło się [illegible] taczania dziesiątk[illegible] karnych i cywilny[illegible] ko p. Zajdlowi we [illegible] dzielnicach Polski.

Sprawa stała się [illegible] tego stopnia, że [illegible] prokuratorja sądu [illegible] w Toruniu, która [illegible] kuratorji w Brodnic[illegible] gruntownie zbadać.

Śledztwo wstępne [illegible] no sądowi grodzkiemu [illegible] wie, gdzie na dzień [illegible] tego naznaczono ter[illegible] wy i badanie świadk[illegible] ści 15-tu.

Po zbadaniu świa[illegible] słuchaniu p. Zajdla [illegible] dostali się w stan [illegible] namawianie do krzy[illegible] stwa i

fałszywych zar

Osadzono ich w [illegible] Przy rewizji znale[illegible] rewolwer, system[illegible] kastet żelazny i [illegible]

Tym sposobem p. [illegible] del został całkowic[illegible] towany.

KRATECZKI.

Twoja kłódka, a nie budka!

Nowi sprzymierzeńcy.

Tragedja mieszkaniowa, w jaką przerodził się brak mieszkań, długie lata będzie jeszcze powodem wielu nieporozumień i dostarczać będzie tematu wła dzom i sądom. Mieszkanie jest dzisiaj ideałem, o którym marzą setki tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych, ideałem, jak narazie niedoścignionym. Któż bowiem z ludzi mozolnej pracy może zdobyć kilkaset dolarów (mieszkania ciągle jeszcze u nas „liczy się" na dolary) aby kupić sobie pokój z kuchnią — to najskromniejsze minimum ludzkiej egzystencji? I na tle głodu mieszkaniowego długo jeszcze w „krateczkach" pisać będziemy musieli o zatargach i sporach.

BUDKA PRZY ULICY RZGOWSKIEJ.

Chojny wraz ze swoją centralną ulicą Rzgowską rozwijają się bardzo szybko i pomyślnie, stając się dzielnicą wprawdzie odrębną, ale o znacznym ruchu handlowym, która ma poważne widoki stałego rozrostu.

Przy tej właśnie ul. Rzgowskiej nr. 81/83 znajduje się zwyczajna drewniana budka, która była marzeniem biednego szewca Wolfa Goldberga. Wreszcie po latach żmudnej pracy, po tysiącach łatek naszytych na obuwie mieszkańców Chojen, zdobył on sumę złotych 1.100 i udał się do Stefana Nowakowskiego, by kupić od niego budkę. Tranzakcja doszła do skutku i Nowakowski budkę, nabytą przez siebie od niejakiego Śmigielskiego, Goldbergowi sprzedał z zachowaniem wszelkich formalności, wręczył mu klucz i Goldberg następnego dnia przybył wraz z rodziną przed budkę, by wprowadzić się do niej z całym swym żywym i martwym inwentarzem.

Jakież było jego zdziwienie, gdy spostrzegł, że budka zamknięta jest na kłódkę do której klucz wręczony mu przez Nowakowskiego nie pasuje. Sądząc, że jest to jakiś figiel, obcą kłódkę usunął i wprowadził się do budki. Było to dnia 12 grudnia 1928 r.

Zbliżał się wieczór, gdy do budki Goldberga zgłosił się Stanisław Marszałek i oświadczył, że budka stanowi jego własność wobec czego Goldberg ma się natychmiast wyprowadzić.

Goldberg wykazując się dokumentami otrzymanemi od Nowakowskiego odmówił temu żądaniu. Wówczas Marszałek udał się do XIII komisarjatu, gdzie złożył meldunek, że Goldberg wtargnął do jego budki, którą Marszałek kupił od niejakiego Domagalskiego.

Policja załatwiła skargę Marszałka i w mroźny wieczór rodzina Goldberga usunięta została ze swej budki. Ile było przy tem jęków i płaczu, ten tylko może sobie wyobrazić, kto już był kiedyś zimą eksmitowany

CZYJA BUDKA?

Wolf Goldberg wniósł skargę do odpowiednich władz i oczekiwał terminu rozprawy. Wreszcie dostał wezwanie do Sądu Grodzkiego, lecz w charakterze oskarżonego przez policję o samowolne zajęcie budki.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu wczorajszym Goldberg i Marszałek dokumentami udawadniali, że budka jest własnością każdego z nich, chociaż w międzyczasie zajął już ją kto inny.

Po wysłuchaniu zeznań sędzia Pawłowski zaproponował Marszałkowi i Goldbergowi, aby wobec faktu, iż obydwaj są właściwie poszkodowanymi, gdyż jeden i drugi został oszukany, podali sobie ręce, co też uczynili, zaś skarga policji, jako bezpodstawna została przez Sąd Grodzki oddalona.

Goldberg oświadczył, że wnosi obecnie skargę przeciwko Nowakowskiemu o oszustwo, jako, że sprzedał mu budkę, która jednocześnie sprzedana została przez jego sublokatora drugiej osobie.

Narazie więc budka przechodzi z rąk do rąk, aż następna rozprawa sądowa ustali czyją ona stanowi własność. W każdym razie sprawa powyższa wysoce charakterystyczna dla panujących obecnie stosunków jest znakomitym przykładem dla władz policyjnych, które nie powinny nazbyt pochopnie decydować o prawach własności w takich wypadkach.

J. Krzecki.

Zbożna praca w robotniczej dzielnicy miasta.

Jak się rozwija koło rokickie Polskiej Macierzy Szkolnej im. A. Mickiewicza.

W lokalu własnym przy Szosie Pabjanickiej nr. 90/92, odbyło się Walne Zebranie, członków Rokickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, pod przewodnictwem sędziego Świderskiego.

Koło Rokickie istnieje w Łodzi

już 12 lat.

Teren działalności obejmuje kresową robotniczą dzielnicę miasta, a mianowicie Rokicie. Koło chociaż powoli, stale jednak się rozwija, zwłaszcza ostatnie 3 lata wykazały wzmożoną działalność, co zresztą potwierdzają bilanse z tych lat, wykazujące czysty majątek, w okrągłych cyfrach, jak następuje: 1926 — zł. 5.700.—, 1927 — zł. 13.000.—, 1928 — zł. 20.000.— Obrót kasowy wykazywał za rok 1928 — przeszło zł. 27.000.— Szczegółowo opracowane sprawozdania zarządu, zostały przez Walne Zebranie przyjęte i zaakceptowane.

Koło posiada obecnie

duży morgowy plac,

którego obecna wartość znacznie przekracza wykazaną sumę w bilansie. Na placu tym zarząd koła zamierza wybudować duży dom, w którymby mógł się mieścić teatr, kino, sale odczytowe etc.

Komitet budowy domu pozostający pod protektoratem J. Eks. Księdza Dr. Wincentego Tymienieckiego, posiada już zadeklarowaną pewną ilość

cegły na budowę

i jeżeli tylko zbierze się dostateczne fundusze, zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy.

Wybrani na Walnem Zebraniu członkowie zarządu, podzielili w dniu 3 b. m. mandaty w następujący sposób: pp. Cezarjusz Borysławski — prezes zarządu, G. Antoniewicz i Bolesław Grzelak — viceprezesi, H. Chwalbińska — skarbnik, J. Szymke — zastępca skarbnika, T. Wandelt — sekretarz, W. Świętaszkówna — bibljotekarka, W. Malczyk — reżyser i kierownik teatru, dyr. Borucki — wydział oświatowy, R. Stelmachowska i H. Messówna — dział gospodarczy, ks. dyr. Nasierowski i Kempa — członkami komitetu budowy domu.

—×—

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1
Panie od 4—5.

Dziecko zjedzone przez szczury

Występna matka posiedzi trzy[illegible] w więzieniu.

Ze Lwowa donoszą:

U p. kapitanowej Z., zamieszkałej w koszarach przy ul. Piotra i Pawła, pełniła obowiązki służącej 35-letnia Franciszka Mazepa, wdowa, rodem z Tarnowa. Dnia 10 grudnia ub r. Mazepa, będąc w stanie odmiennym, zeszła do piwnicy i tam urodziła

nieślubne dziecko,

które natychmiast udusiła, poczem zwłoki ukryła w węglu. Chlebodawczyni, widząc dłuższą nieobecność służącej, dwukrotnie zeszła do piwnicy i przez drzwi wzywała ją do powrotu. Za każdym razem otrzymywała odpowiedź, że „zaraz przyjdzie". Po jakimś czasie Mazepa powróciła do mieszkania i niczem nie dała [illegible] pełnie poznać, by [illegible] odbyła poród.

W cztery dni [illegible] nans kapitana Z. [illegible] nicy, znalazł szczątki [illegible] worodka, a mianow[illegible]

główkę i s[illegible]

Reszty zwłok już n[illegible] wiem jak wskazywa[illegible] znalezionych szczątk[illegible] zostało zjedzone przez [illegible] Po tem sensacyjnem [illegible] afera wyszła na jaw. [illegible] przyznała się do zb[illegible]

Wczoraj stanęła [illegible] sądem przysięgłych [illegible] o zbrodnię dziecio[illegible] przeprowadzonej [illegible] tym razem sędziowie [illegible] potwierdzili jej winę [illegible] na podstawie w[illegible] dziów przysięgłych [illegible]

na 3 lata ciężkiego

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Piotrkowska 294, tel. 22-80
(przy przyst. tramwaj. pabjanickich)
Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy moczu, kału, krwi, plwocin wydzielin i t. d.) Operacje, opatrunki
wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna
dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

Dr. med. H. L[illegible]
ulica Cegielniana [illegible]
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych [illegible] tlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3—5 oddzi[illegible]
Przyjmuje od godz. 8—1 i od 5—7

Dr. med. Ra[illegible]
Tel. 27-3[illegible]
Specjalista chorób ner[illegible] i płci.
Przyjmuje 12—2 i [illegible]
Konstantynowska [illegible]

SIDNEY WILLIAMS. 40)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.
Przedruk wzbroniony.

O kobiecie nie myślał nic złego, przeciwnie, był głęboko przekonany o jej zupełnej szczerości. Wydała mu się nawet bardzo uroczą.

U wejścia do domu spotkał się z Carringtonem.

— Co zrobiłeś z kapeluszem? — zapytał pan domu.

— Wiatr zerwał mi go z głowy i utopił w stawie — zaimprowizował Marston z wielką przytomnością umysłu.

— Panie nie zejdą na obiad, nie rób więc wielkiej toalety.

— Czy zrobi ci to różnicę, jeżeli również pozostanę w swoim pokoju? Jestem bardzo zmęczony i wcale nie mam ochoty na obiad.

— Jak chcesz — zgodził się Carrington. — W każdym razie każ sobie przynieść na górę, jeżeli nie obiad, to coś, na co miałbyś apetyt.

— Dziękuję ci.

Marston udał się do swego pokoju, będąc jeszcze pod wrażeniem wszystkich swych przygód.

Rozdział XV.

Noc na schodach.

Duży zegar na pierwszym podeście uderzył raz i głębokie, przeciągłe echo rozległo się po hallu. Generał Welles zatrzymał się z ręką na klamce swych drzwi i nasłuchiwał ostrożnie. Koniec korytarza, leżący przed nim, tonął niemal w zupełnej ciemności, ale srebrzysty sierp zachodzącego księżyca słał blade światło przez okno, leżące za nim, tak, że można było widzieć że generał na nocną koszulę narzucił szlafrok z jakiegoś ciemno - czerwonego materjału i że stopy jego tkwią w pantoflach z miękkiej skóry, w których chodząc, nie sprawiał najmniejszego szmeru.

Generał wcale nie wyglądał na człowieka dopiero co obudzonego ze snu. Jeżeli rzeczywiście znajdował się już w łóżku, to przed wyjściem z pokoju użył grzebienia i szczotki do włosów. Jak na osobę, kilka godzin temu dotkniętą ostrym atakiem artretyzmu, generał poruszał się z zadziwiającą swobodą, gdy tylko przekonał się, że droga jest wolna. Trzymając w wyciągniętej swej prawej ręce jakiś przedmiot, jakby gotowy do natychmiastowego użytku, skradał się bezszelestnie korytarzem, mijając pokoje gościnne i doszedł aż do schodów.

Tam zatrzymał się nagle na odgłos niedosłyszalnego niemal szmeru. Przytulony do muru słuchał uważnie. Szmer nie powtórzył się i generał odetchnął uspokojony. Zapuścił ostrożnie wzrok w dół. Widział przed sobą dwa odcinki schodów, wiodących aż na parter, do wielkiego hallu recepcyjnego, w którym jedyne palące się światło niewyraźnie tylko zaznaczało kontury dobrze mu znanych przedmiotów.

Starając się stąpać tak, by nie wywołać najmniejszego nawet skrzypnięcia schodów, generał zszedł na pierwsze piętro, również pogrążone w ciemności, gdyż przenikało tam tylko słabe światło przez oszklone drzwi, wiodące do pokojów służby, w tylnej części domu. Znał doskonale położenie pokojów wszystkich domowników i każdemu z nich poświęcił czujną uwagę, przemykając się jak najbliżej muru i chowając prawą rękę wraz z trzymanym w niej przedmiotem w kieszeni szlafroka. Wszędzie panowała głęboka cisza.

I znów z największą ostrożnością, dzierżąc broń przed sobą, gotów na wszelkie niespodzianki, dotarł aż na parter. — Raz zaskrzypiały pod nim schody w chwili, gdy znajdował się w promieniu słabego światła kolorowej staroświeckiej lampy, zwisającej z sufitu. Ale widocznie szmer ten dotarł tylko do jego własnych uszu.

Na dole generał rozpoczął gruntowny przegląd pokojów. Z szybkością, której nikt nie spodziewałby się po człowieku jego wieku, udał się do bibljoteki. Była pusta, gdy jednak zapalił ocienione światło, mógł łatwo zauważyć ślady niedawnej obecności Carringtona. Na biurku stała próżna szklanka, prawie próżna karafka i srebrny kubełek od lodu. Gdy generał pochylił się, aby lepiej przyjrzeć się przedmiotom, leżącym na stole, ostry szczęk kazał mu błyskawicznie zgasić światło. Stał teraz w ciemności, z nerwami napiętemi jak struny. — I jeszcze raz powtórzył się ów dźwięk, a po chwili po raz trzeci. Ale wtedy generał zajął już stanowisko obok drzwi i wiedział, że podejrzany stuk pochodził z jednej z rur ogrzewania centralnego.

Upewniwszy, się, że niema żadnego niebezpieczeństwa, generał rozpoczął przegląd przyległych pokojów. Ze stołowego, w którym nagle rozbłysły, a potem zgasły wszystkie światła, przeszedł do gabinetu, gdzie odbyło się popołudniowe przesłuchanie. Było tu również ciemno i dosyć chłodno. Okno było otwarte, dzięki niedbalstwu służby, jak przypuszczał generał. Idąc w kierunku zimnego powiewu, stanął przy oknie i wyjrzał w noc przesiaknięta słabem światłem księżyca. Coś poruszyło się na pochyłości wzgórza, prawdopodobnie jakieś zwierzę gdyż szło na czworakach.

Zgasiwszy światło generał wrócił do hallu i znów zamarł w bezruchu, jak posąg, oczekując napastnika. Gdzieś, w głębi domu słychać było cichy szmer — jakby ostrożne zamykanie drzwi. — Usiłując wszystkiemi zmysłami wzmocnić wrażenia słuchowe, generał wsunął się za jedną z kotar. Tak ukryty ujrzał jak drzwi, mieszczące się za schodami, otworzyły się powoli i ukazała się w nich postać męska.

Pierwsze wrażenie czegoś znajomego zamieniło się natychmiast w pewność, gdy człowiek ów wysunął się w krąg słabego światła. Był to Maxwell, pozbawiony swego lokajskiego munduru i swych stoickich manier. Kołnierz jego ciemnego płaszcza był podniesiony i zasłaniał dolną część twarzy. Owrócił się powoli i oczyma objął pokój przechodząc bez podejrzenia mimo kotary za którą stał generał Zadowolony, że mu nikt nie przeszkadza, zaczął powoli wchodzić w górę. Raz jeszcze z pierwszego piętra rzucił okiem na hall i zniknął. Wszystko to trwało nie dłużej, niż minutę, albo dwie. [illegible] jeszcze chwilę, [illegible] ale nic już nie przy[illegible] czenia nocy.

Wyszedł więc ze [illegible] cła i zniknął za drzwi[illegible] których poprzednio [illegible] Maxwell. Potem otw[illegible] cze jedne drzwi [illegible] kredens zatrzymał [illegible] drzwiami po lewej [illegible] których w ciemnoś[illegible] widać, ale których [illegible] musiał znać dokład[illegible] lazł je bez trudu. [illegible] przez chwilkę i [illegible] rękę, jakby chciał [illegible] wykonał jednak swe[illegible] i ujął klamkę, która [illegible] tychmiast.

Otworzył powoli [illegible] wszedł. Objęła go [illegible] ciemność i absolutna [illegible] widziany i sam nie [illegible] w oczekiwaniu jakiegoś [illegible] życia. Potem dobył [illegible] prawą rękę i jasny s[illegible] obiegł szybko cały [illegible] on zupełnie pusty, [illegible] no musiał w nim [illegible] wać, gdyż łóżko by[illegible] ne, a na niem leżał [illegible] odzieży. Światło lam[illegible] cznej wnet wyszukał [illegible] dze otwartą, do po[illegible] niona walizę i zam[illegible] na górnej, również [illegible] fladzie komody.

SPORT

Bronek Czech na piątem miejscu

w konkursie skoków w Lahti.

donoszą z Lahti odbył wielki międzynarodowy konkurs skoków, organizowany z okazji mistrzostw narodowych Finlandji. Impreza ta zgromadziła najwybitniejszych skoczków świata, brakło bodaj tylko zwycięzcy konkursów zagranicznych

Norwega Runda.

„śnieżnych ptaków" stanęli do gigantycznych zmagań a wielu i dwaj Polacy — nadzieja — Bronek Czech i Szostak.

Jestny nasz narciarz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Pod tej niezwykle silnej konkurencji — na nieznanej mu skoczni — zajmuje niezwykle zaszczytne 5 miejsce, a więc tuż za plecami nad mistrzów — Norwegami i Finlandczykiem.

Jest to wynik wspaniały Bronek potwierdził tem samem swą wysoką klasę i wszedł do wielkiej rodziny najwybitniejszych skoczków świata.

We wspomnianym konkursie zatriumfowali niepokonani dotychczas w skokach — Norwegowie, zajmując trzy

pierwsze miejsca.

Zwycięstwo odniósł mistrz olimpijski Alf. Andersen przed Vahlem i Rudstadstuenem, na czwartem miejscu znalazł się Finlandczyk Hvonem? (widocznie chodzi tu o Jaervinena).

Piąte miejsce zajął — Bronek Czech, a za nim uplasował się Vangh.

Zajęciem tego zaszczytnego miejsca — Bronek Czech dobrze się zasłużył polskiemu sportowi.

Obfity sezon bokserski.

Dwa międzynarodowe mecze.

Dnia 16 b. m. zostanie rozegrany w Królewskiej Hucie międzypaństwowy mecz bokserski **Polska — Czechosłowacja.**

Polski (za wyjątkiem wagi muszej) został już przez kierownictwo sportowego P. Z. Bokser ustalony w sposób następujący: waga musza — Moczko, piórkowa — Glon, piórkowa — Arski, lekka Anioła, pół średnia — nie ustalony (będą jeszcze rozgrywane eliminacyjne pomiędzy Kaliszem, Majchrzyckim i Kaczmarkiem), waga półciężka — Kaczmarkiewski, waga ciężka —

Dnia 6 i 7 kwietnia rozegrane zostaną w Katowicach mistrzostwa Polski w boksie. Mistrzostwa te będą generalną próbą pięściarzy Poznania z bokserami górnośląskimi.

Wreszcie dnia 16 kwietnia, czyli równo w miesiąc po meczu Polska — Czechosłowacja, odbędzie się w Warszawie niezwykle ciekawe spotkanie międzypaństwowe

Polska — Węgry.

Będzie to rewanż za poniesioną przez nas w Budapeszcie nieznaczną porażkę.

Jak widzimy, czeka nas ciekawy i obfity sezon bokserski.

Gracze Sokoła wspólnemi siłami

usuną zaspy śnieżne z boiska.

W wczorajszym odbyło się zebranie sekcji piłki nożnej T. G. „Sokół" w Zgierzu. Na zebranie to przybyło

40 graczy.

Porządek dzienny zgłoszony przez następujący: zagajenie kapitanów, rozpoczęcie wolne wnioski.

Zebranie zagaił prezes Sokoła p. Andrzejewski, który ze swej strony na przewodniczącego poprosił p. Seweryniaka. W głosowaniu tajnem wybrano

na kapitana I-szej drużyny

p. Kapiczaka, drugiej drużyny p. Twardowskiego. W celu przyśpieszenia rozpoczęcia sezonu piłki nożnej wszyscy gracze postanowili wspólnemi wysiłkami usunąć zaspy śniegu znajdujące się na boisku. Do Zarządu Gniazda z ramienia sekcji piłki nożnej delegowany został prócz kierownika sekcji p. Hertla i zastępcy Szumachera, p. Kapiczak. Funkcje gospodarza powierzono p. Pawlakowi.

W wolnych wnioskach zaapelowano do graczy, aby w roku bieżącym

nie spóźniali się na mecze

i wstrzymywali się od używania alkoholu.

Konferencja piłkarska w Pradze

w nadchodzącą niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pradze konferencja związków piłkarskich (amatorskich) Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Konferencja zwołana zostaje celem ostatecznego omówienia rozgrywek amatorów o puhar środkowo-europejski. Na konferencję tę wyjeżdża z ramienia Polsk. Zw. Piłki Nożnej

Inż. Tadeusz Kuchar,

referent spraw zagranicznych P. Z. P. N.

Sport w kilku słowach.

(—) Znakomity obrońca Ł. K. S. odbywający od dłuższego czasu służbę wojskową w Zegrzu zostaje zwolniony z czynnej służby w najbliższym czasie i powraca do Łodzi.

(—) Były znany pomocnik „Pałaszewski" (Tadeusiewicz) odbywający służbę wojskową, przybywa do Łodzi po ukończeniu tejże i zasili barwy Ł. K. S. Zaznaczyć należy, że przed służbą wojskową Pałaszewski był graczem Kl. Turystów. W barwach fioletowych występował Pałaszewski kilkakrotnie w pierwszej drużynie.

(—) Hakoah w Łodzi czyni usilne starania, by nie dopuścić Unionu do rozgrywek footbalowych o mistrzostwo klasy A.— Uchwała walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. była pono nieformalnie przeprowadzona i w sprawie tej zwrócono się już nawet do P. Z. P. N.

(—) Ł. T. S. G. postanowiło rozpocząć oficjalnie sezon footbalowy w dniu 24 marca. Piłkarze wszystkich drużyn uprawiają narazie gimnastykę na sali, wykorzystując w ten sposób okres zimowy. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczorowych odbędzie się również w sali Ł. T. S. G. trening gimnastyczny dla sekcji footbalowej.

(—) Na nadzwyczajnem posiedzeniu Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego omawiana była sprawa dyskwalifikacji Nurmiego, przyczem jednogłośnie postanowiono dyskwalifikację odwołać po złożeniu przez Nurmiego oświadczenia, że nie startował na zawodach że nie startował na zawodach

(—) Kolegjum sędziów piłki nożnej w Łodzi wzorem P. K. S. wysłało do klubów footbalowych okręgu łódzkiego spis wszystkich sędziów łódzkich z tem, że kluby mają podać nazwiska sędziów, do których mają zaufanie. Sędziowie ci brani będą w rachubę przy obsadzaniu meczów danego klubu.

—×—

„Pasażerowie na gapę"

na ekranie: „Odeon" i „Wodewil".

Jeżeli można mieć pewne zastrzeżenia co do wyglądu Pata, to chyba nikt nie odmówi swej sympatji okrągłemu Patachonowi z jego nadzwyczajną mimiką. Zresztą o tych aktorach mówi się zwykle, jak

o jednej osobie,

do tego stopnia bowiem oni nawzajem się uzupełniają.

Film „Pasażerowie na gapę" zawiera cały szereg pomysłów i zabawnych sytuacyj, przeważa element triku, niespodzianki t. zw. „gagów", czyli dowcipnych kawałów nad któremi głowią się specjalnie scenarzyści.

Film „Pasażerowie na gapę", to prawdziwy wodotrysk śmiechu. Można się na tym obrazie setnie uśmiać.

A czyż może być dla komedji większa pochwała? (e)

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.27, Zurych 58.30, Berlin 46.975 — 47.375, wypłata na Warszawę i na Poznań 47.125 — 47.325, na Katowice 47.175—47.375, Wiedzeń 79.645 — 79.925, Praga wypłata na Warszawę 377.60 — 379.60.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.28, Holandja 12.11 5/8, Francja 124.25, Belgja 34.95, Włochy 92.69, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.22 7/8, Praga 163.75, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.27.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.25 i pół, Nowy Jork 25.51, Szwajcarja 492.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.75 — 57.90, czek na Londyn 25.01, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.72 — 57.87.

Nowy Jork. Notowania końcowe: Londyn 4.85 13/32, Paryż 3.90 i pół, Berlin 23.73, Wiedeń 14.06, Praga 2.96, Warszawa 11.25.

BAWEŁNA.

Liverpool, 12. 3. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.65, luty 10.65, marzec 10.74, kwiecień 10.79, maj 10.85, czerwiec 10.84, lipiec 10.85, sierpień 10.79 wrzesień 10.75, październik 10.69, listopad 10.66, grudzień 10.66, loco 11.07.

Liverpool, 12. 3. Egipska, zamknięcie: marzec 17.89, maj 18.22, lipiec 18.49, październik 18.53, listopad 18.75, grudzień 19.19, loco 18.75.

Nowy Jork. Amerykańska, zamknięcie: marzec 21.10 — 21.12, kwiecień 20.95, maj 21.10 — 21.12, czerwiec 20.88, lipiec 20.65 — 20.66, sierpień 20.59, wrzesień 20.52, październik 20.45, listopad 20.48, loco 21.35.

Nowy Orlean, 12. 3, Amerykańska, zamknięcie: styczeń 20.20 — 20.22, maj 20.43, lipiec 20.49—20.50, październik 20.16 — 20.17, grudzień 20.19, loco 20.19.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 13 marca. Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Żyto 36 — 36.25, pszenica 50.50—51.50, jęczmień browarowy 35.50—36, na kaszę 33.50 — 34.50, owies jednolity 35 — 36, groch Victoria 68 — 80, polny 45 — 52, koniczyna czerwona 160 — 190, biała 240 — 290, seradela 58.50 — 60.50, łubin niebieski 23.50—25.50, rzepak —, mąka pszenna 65 proc. 73 — 77, żytnia 70 pr. 49 — 50, otręby żytnie 25.50 — 2z.50, pszenne średnie 30—30.50 grube 32 — 33, kuchy lniane 49.50 — 50.50, rzepakowe 39.50 — 40. Obroty małe. Usposobienie mocniejsze.

—×—

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.

Obroty na zebraniu giełdy walutowej były dosyć ożywione, doszło nawet do tranzakcyj także i dewizami duńskiemi i szwedzkiemi, które notowane są o wiele rzadziej. Ogólna tendencja dla dewiz była niejednolita, przeważał jednak odcień mocniejszy, obniżyły się bowiem tylko kursy dwóch dewiz na Szwajcarję o 1 gr. i na Wiedeń o 4 gr., podczas gdy zwyżkowały dewizy na Holandję o 5 gr., na Kopehangę o 8 gr., na Londyn o 1 gr. na funcie, na Sztokholm o 3 gr. i na Włochy o 2gr. Dewizy na Nowy Jork i Paryż zakupywano po kursach dotychczasowych. Na dolary gotówkowe nie było żadnego popytu.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PREMJOWYCH. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.

Z papierów państwowych największem zainteresowaniem i popytem cieszyły się znów, jak dawniej, obie pożyczki premjowe. Zakupywano je, a zwłaszcza 4 proc. Poż. Inwestycyjną w dużych ilościach, to też osiągnęły one znów wyższy poziom Dla Dolarówki zwyżka wynosiła 25 gr., zaś dla 4 proc. Poż. Inwestycyjnej 50 gr. Kursy pozostałych pożyczek utrzymały się bez zmiany. W dziale listów zastawnych nastrój był wielce zmienny i żaden papier nie pozostał tu dziś przy dawnem notowaniu. Znaczną zwyżkę 1.25 gr. osiągnęły poszuk. 8 pr. l. z. m. Łodzi, poprawiły się też w cenie 8 proc. l. z. m. Warszawy o 25 gr. i 8 proc. l. z. dolarowe ziemskie o ćwierć proc. Niżej notowano l. z. 4 i pół proc. ziemskie o 10 gr., 5 proc. m. Warszawy o 75 gr. i 8 proc. Tow. Kred Przem. Polskiego o ćwierć pr. Obligacje m. Warszawy w dalszym ciągu bez ruchu.

WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.

— Tendencja ogólna wobec chwilowego dotąd stanu rynku akcyjnego była niejednolita. — W dziale bankowym znakomita większość, bo Bank Dyskontowy, Handlowy, Małopolski i Zw. Spółek Zarobkowych, utrzymała się bez zmiany. Tylko Bank Polski słabszy i obniżył się o 1 zł. 75 gr. Z akcyj chemicznych obracano Spiessem po stałej cenie. Niezwykle ożywiona była grupa akcyj elektrycznych. Po bardzo wysokim kursie notowano tu Elektrownię w Dąbrowie, niższe natomiast od poprzednich notowanie miała Elektryczność, a także o 1 zł. Siła i Światło. Z akcyj cukrowniczych zniżkował Cukier o 1 zł. 50 gr. Zakupywano chętnie akcje cementowe Łazów po zwyżkowym o 25 gr. kursie. — Również akcjami naftowemi Nobla zawierano tranzakcje po kursie wyższym o 1 zł. W dziale metalurgicznym utrzymały się tylko Cegielski i Lilpop. — Słabszą tendencję wykazał tylko Ostrowiec, obniżając się o 1 zł., zwyżkowały natomiast Mocrzejów o 50 gr. i Starachowice o 25 gr.

Zgon obywatela.

Z Nieszawy donoszą:

Dnia 8 marca b. r. umarł na skleroze serca prezydent miasta Nieszawy ś. p. Teodor Laskowski.

W eksportacji zwłoki do kościoła parafjalnego z domu żałoby wzięły udział wszyskie stowarzyszenia i ugrupowania, młodzież szkolna, reprezentacje starostwa, policji oraz duża ilość mieszkańców Nieszawy, Aleksandrowa i okolicy.

Zmarły piastował urząd burmistrza

bez wynagrodzenia,

i umiał zjednać sobie szacunek w mieście. Ś. p. Teodor Laskowski urodził się, wychowywał i pracował w Nieszawie, więc poważanie i uznanie współmieszkańców należy przypisać jego przymiotom osobistym.

—×—

Ogólnokrajowy Dzień Shółdzielczości.

Wzorem lat ubiegłych ogólnokrajowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w niedzielę, dn. 2 czerwca.

W tym celu został utworzony Komitet Dnia Spółdzielczości, który wyłonił z pośród siebie prezydjum w składzie następującym: prezes — p. Janusz Kwieciński, wiceprezesi — dyr. Zygmunt Chmielewski i dyr. Marjan Rapacki, sekretarze — p. J. Bielecki i p. A. Czachyra. Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj są: wydawnicza — p. A. Czachyra, prasowa — p. B. Przegaliński i szkolna — p. Fr. Dąbrowski.

„Nasi zagranicą"

na ekranie „Palace".

Sentymentalna łezka i szampański humor komedjowy, splotły się w tej sztuce w tak organiczną całość, że chwilami widz nie może się zorjentować, co właściwie ściska mu gardło: wzruszenie, czy paroksyzm śmiechu.

Choć film posiada w reżyserji momenty wielce naiwne, które nie powinny uchodzić płazem w realizacji Williama Beaudine, ale za to dobór postaci pierwszoplanowych jest

więcej niż udatny,

jeśli chodzi o grę, zwłaszcza fenomenalna gra Georga Sidney i Farrela Donald.

Gertruda Astor rolę midinetki odegrała z mimicznem i ruchowem opanowaniem.

Parę dobrych fragmentów dopełniają całości. (e)

—×—

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę po południu tragedja E. Tollera „Masseman". Ceny popularne.

Komedja Jewreinowa „To, co najważniejsze" grana jutro oraz w sobotę wieczorem. „Wesołe wyżyny" ukaże się raz jeden w piątek po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

„Ich troisz cieni", głośna sztuka J. Sarment'a grana dziś, jutro i w sobotę wieczorem. Jako powtórzenie „Kokot z towarzystwa" w piątek.

TEATR POPULARNY.

„Sieroty", nastrojowy melodramat francuski w dziesięciu odsłonach, wywołujący silne wrażenia, grany będzie jeszcze tylko trzy dni.

I w piątek o godz. 8.20 wieczorem.

Po raz ostatni zachwycać będzie publiczność wielka tragedja klasyczna „Romeo i Julja". Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Piotrkowskiej 1, w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Piotrkowska 4.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.

Z powodu na to, że wielka część młodzieży szkolnej dotąd możności poznania tak pięknego dzieła klasycznego, jakiem jest tragedja Szekspira „Romeo i Julja", urządza dyrekcja Teatru Miejskiego specjalne przedstawienie szkolne po cenach zniżonych w czwartek, dnia 14 b. m. o godzinie 4 po południu. Będzie to nieodwołalnie ostatni. Bilety do nabycia tylko w kasie teatru ul. Ogrodowej 18.

DRUGI ODCZYT JULJUSZA KADEN-BANDROWSKIEGO.

Po powrocie z Łodzi znakomity gość Juljusz Kaden-Bandrowski (odznaczony ostatnio najwyższą Rzpltej) i wygłosi w sali Filharmonji „niezmiernie interesujący odczyt na temat „Białe skrzydła".

DRUGI KONCERT SMIRNOWA.

Po raz w czwartek, w sali Filharmonji, o godz. 8.30 koncert, śpiewać będzie tenor światowej sławy Dmitry Smirnow z udziałem Lidji Smirnowej.

RADJO-KĄCIK.

13-go marca.

Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty: 13.15 Komunikaty; 15.10 Odczyt: 15.35 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt; 17.25 „Skrzynka pocztowa: 17.35 Koncert. Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra p. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Kazimierz Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt; 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19.56 Sygnał czasu; 20.10 Koncert wieczorny solistów. Wykonawcy: prof. Zofja Rabcewiczowa (fort.), Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.35 Wieczór autorski z Poznania. Po audycji komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza".

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, ul. Piotrkowska 127, Ilnickiego, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80. (p)

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XVIII Polskiej Loterji Państwowej.

Szósty dzień ciągnienia.

Zł. 50.000 Nr.: 66490.

Zł. 10.000 Nr.: 22319, 86346, 96431.

Zł. 5.000 Nr.: 15642, 55467, 117466.

Zł. 3.000 Nr.: 10753, 30062, 72977, 93562, 97656, 109447, 114632, 163663.

Zł. 2.000 Nr.: 62970, 92278, 96093, 99192, 99678, 102887, 113803, 124038, 130340, 137905.

Zł. 1.000 Nr.: 1715, 10058, 11866, 17987, 21109, 41371, 46874, 63066, 78880, 79908, 100525, 107517, 108282, 110298, 140248, 141200, 151743, 172715.

Zł. 600 Nr.: 889, 4238, 7645, 9140, 11415, 14907, 19531, 21810, 28262, 29631, 29962, 33008, 37456, 43275, 49689, 52163, 68680, 69878, 72108, 77427, 86826, 88501, 90175, 93778, 95857, 98454, 113070, 163978, 165341.

Zł. 300 Nr.: 936, 1091, 1706, 2792, 3182, 3390, 4915, 5844, 7509, 10111, 11583, 11663, 12121, 13083, 16929, 18875, 20764, 21229, 22467, 22535, 22552, 23722, 28007, 28121, 30282, 31866, 35723, 36098, 37777, 38132, 38578, 40442, 42560, 43232, 45205, 48089, 53154, 55022, 55408, 55740, 56077, 57831, 58854, 60932, 61951, 63278, 65593, 66436, 67238, 68992, 70063, 71978, 72257, 73288, 73906, 74613, 76094, 76493, 77363, 79098, 79843, 80049, 81244, 81327, 82814, 83043, 85940, 87049, 88799, 90668, 94922, 95513, 96746, 98039, 98470, 98567, 99227, 100951, 101982, 102727, 105174, 109251, 110244, 110747, 115880, 117804, 118300, 119547, 120518, 120804, 121083, 122361, 122586, 125004, 125492, 127196, 127466, 127707, 130219, 132600, 133158, 135326, 138968, 138970, 139675, 140109, 140600, 145036, 145481, 146347, 147268, 149728, 150912, 151663, 151795, 152106, 153729, 153770, 155749, 156019, 156512, 156927, 157650, 164512, 164646, 166704, 166782, 166784, 169193, 169406, 169974, 171187, 174420, 174481, 174973.

Zł. 250 Nr.: 25, 146, 247, 296, 330, 408, 440 513, 536, 592, 631, 767, 816, 843, 862, 991, 1189, 210, 235, 267, 307, 377, 420, 477, 496, 517, 606, 678, 773, 860, 2006, 051, 260, 381, 382, 423, 450, 536, 648, 656, 707, 737, 872, 939, 3158, 351, 498, 512, 553, 568, 576, 577, 599, 850, 890, 894, 906, 647, 986, 4199, 200, 210, 289, 324, 678, 725, 754, 790, 865, 932, 991, 5094, 108, 171, 242, 423, 522, 597, 604, 720, 751, 759, 787, 790, 847, 6044, 062, 184, 195, 272, 539, 583, 625, 772, 781, 790, 832, 847, 903, 921, 922, 7057, 222, 339, 381, 465, 568, 668, 670, 745, 865, 8013, 014, 081, 114, 117, 118, 345, 466, 809, 830, 893, 947, 948, 9010, 086, 087, 241, 332, 376, 463, 543, 565, 695, 713, 783, 819, 831.

10135, 215, 385, 418, 445, 653, 661, 806, 829, 831, 11036, 124, 256, 262, 318, 333, 561, 570, 637, 692, 786, 792, 800, 822, 12014, 036, 061, 138, 214, 452, 460, 471, 555, 594, 625, 736, 759, 816, 834, 893, 896, 946, 13094, 279, 289, 297, 311, 387, 396, 5531, 601, 613, 654, 713, 788, 857, 898, 912, 14009, 085, 242, 315, 354, 430, 469, 494, 495, 525, 537, 550, 580, 587, 614, 631, 658, 735, 813, 994, 15035, 043, 046, 061, 290, 327, 357, 504, 542, 860, 940, 969, 16025, 167, 183, 453, 577, 662, 819, 860, 890, 898, 17136, 151, 195, 216, 321, 362, 374, 396, 489, 491, 631, 907, 18041, 140, 437, 458, 478, 532, 655, 675, 898, 922, 927, 952, 19005, 010, 037, 039, 157, 160, 234, 242, 422, 485, 504, 510, 605, 617, 618, 679, 697, 708, 810, 822, 880, 916, 952, 983, 988, 991.

20045, 126, 181, 245, 296, 304, 325, 327, 351, 458, 466, 534, 616, 621, 627, 754, 767, 800, 911, 935, 948, 21117, 173, 236, 260, 350, 370, 412, 459, 540, 810, 847, 22003, 008, 053, 222, 391, 410, 504, 519, 587, 595, 613, 754, 825, 833, 966, 792, 23046, 080, 285, 304, 543, 570, 637, 682, 768, 843, 932, 24296, 300, 388, 394, 483, 557, 633, 639, 709, 728, 826, 874, 898, 943, 25074, 079, 403, 434, 658, 738, 902, 903, 26146, 216, 275, 425, 530, 554, 593, 825, 855, 936, 27027, 059, 123, 181, 245, 322, 356, 413, 648, 678, 688, 715, 878, 976, 28085, 218, 278, 352, 394, 402, 527, 545, 697, 775, 845, 899, 912, 29239, 259, 422, 516, 621, 723, 739, 807, 842, 896.

30012, 027, 030, 101, 173, 206, 235, 622, 686, 747, 757, 790, 877, 31092, 155, 193, 302, 375, 443, 552, 570, 580, 650, 902, 908, 981, 990, 32063, 087, 225, 243, 252, 258, 333, 350, 460, 474, 608, 684, 698, 746, 821, 848, 976, 996, 33065, 078, 083, 152, 201, 301, 326, 351, 371, 385, 463, 502, 745, 785, 797, 905, 34052, 151, 159, 246, 300, 325, 469, 865, 963, 35175, 243, 279, 365, 430, 500, 571, 641, 651, 678, 836, 932, 36204, 209, 260, 415, 431, 471, 568, 636, 747, 769, 803, 909, 37025, 044, 051, 059, 142, 296, 343, 419, 478, 502, 578, 589, 879, 38158, 321, 353, 478, 637, 677, 741, 795, 39095, 111, 149, 207, 259, 407, 544, 587, 620, 704, 729, 872, 982.

40030, 046, 063, 100, 103, 171, 210, 220, 294, 309, 340, 430, 471, 614, 702, 41085, 230, 321, 343, 418, 483, 719, 861, 907, 952, 972, 42048, 091, 123, 160, 283, 366, 388, 655, 764, 892, 43079, 090, 242, 271, 304, 327, 328, 348, 405, 505, 508, 706, 785, 895, 905, 992, 44051, 101, 137, 160, 167, 301, 414, 421, 525, 573, 699, 723, 796, 839, 860, 868, 948, 45209, 468, 478, 541, 582, 620, 637, 931, 46042, 197, 198, 368, 406, 513, 525, 540, 552, 651, 759, 813, 847, 913, 977, 47033, 177, 374, 411, 420, 626, 796, 807, 961, 48016, 027, 061, 153, 271, 319, 630, 718, 930, 49016, 041, 217, 596, 731, 818, 886, 919, 974.

50015, 069, 095, 267, 288, 302, 315, 519, 538, 732, 771, 944, 51010, 064, 267, 418, 427, 606, 619, 666, 738, 739, 768, 927, 937, 52001, 012, 022, 071, 500, 520, 626, 726, 739, 844, 872, 917, 999, 53082, 116, 153, 234, 347, 349, 361, 371, 425, 500, 732, 768, 942, 960, 54118, 148, 572, 636, 720, 733, 763, 810, 860, 894, 926, 55080, 483, 702, 730, 995, 56079, 113, 184, 191, 206, 228, 298, 318, 567, 706, 744, 915, 57004, 120, 127, 251, 355, 572, 598, 760, 897, 969, 987, 989, 996, 58248, 355, 477, 684, 857, 874, 909, 942, 986, 59027, 053, 089, 175, 228, 282, 295, 395, 403, 468, 520, 573, 620, 672, 706, 723, 740, 753, 785.

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Zmyślny kotek w urzędzie pocztowym.

Konkurent bajkowego Mruczka w butach.

Niezwykle zabawna historja zdarzyła się przed kilku dniami w miejscowości Leeds w Anglji. Zamożny kupiec M. Wroc posiadał prześlicznego

rasowego kota,

który był dumą i ulubieńcem całej rodziny. To też rozpacz panowała niemal w domu pp. Wroców, gdy pewnego dnia kotek zaginął.

Inteligentne zwierzę miało zwyczaj urządzać sobie dłuższe wycieczki w okolicę, jednakże zawsze wracało szczęśliwie do domu. Przed kilku dniami jednak napróżno oczekiwano

powrotu ulubieńca.

Gdy nieobecność jego przedłużyła się przez parę dni smutek ogarnął cały dom i już nie spodziewano się odnaleźć zguby.

Nagle chór biadań i narzekań przerwał rozlegający się u wejścia dzwonek elektryczny. Gdy otworzono drzwi ukazał się w nich posłaniec pocztowy niosący na rękach, ku niemałej radości, a jeszcze większemu zdumieniu rodziny pp. Wroców

zagubionego kotka.

Wszyscy rzucili się do drzwi a wówczas funkcjonarjusz pocztowy z całą powagą opowiedział przebieg niezwykłego zaiste zajścia w urzędzie pocztowym. Oto przed paru godzinami wpadł do biura kotek miaucząc żałośnie. Obejrzawszy się naokoło, skoczył na biurko urzędnika, który dziwnym trafem był zajęty właśnie w dziale przesyłek. Niezwykły gość starał się wszelkiemi sposobami zwrócić na siebie uwagę urzędnika. Urzędnik począł mu się bacznie przypatrywać przyczem odkrył, że na wstążce, związanej w elegancką kokardkę na szyi kota, znajdowała się marka z adresem jego właściciela.

Teraz już domyślił się urzędnik pocztowy, że kotek widocznie zaginął i z całą sumiennością a przytem z iście angielską formalistyką, uznał go za

urzędową przesyłkę

i za nadawcę równocześnie. Zapisał go zatem do właściwego rejestru i wyekspedjował zwykłą drogą za adresem przesyłkowym i pobraniem odpowiedniej należytości pocztowej.

Nie trzeba dodawać, że państwo Wroc aż nadto chętnie uiścili opłatę obowiązującą a nadto wręczyli sowitą nagrodę oddawcy tej niezwykłej przesyłki.

Naturalnie że w całej tej historji nie poprzestają właściciele tak niezwykle odnalezionego zwierzątka na przypisywaniu całego zdarzenia zwykłemu przypadkowi, ale są święcie przekonani, że zmyślny kotek z całą świadomością tego, co robi udał się do urzędu pocztowego, aby w sposób urzędowy dostawiono go do domu, do którego widocznie zmylił drogę.

Niemcy budują nowe olbrzymy powietrzne.

Przygotowania do budowy Zeppelina

Zakłady budowy sterowców w Frodrichshafen przygotowują się do budowy nowego sterowca L. Z. 128. Sterowiec ten ma być o pojemności 150.000 m. przekrój jego największy ma wynosić 38 metrów. Sterowiec ma być wyposażony w 8 do 10 silników o łącznej sile

4000 — 5000 M. K.

Dla budowy sterowca tego ma być postawiony specjalny hangar; w tym celu dotychczasowe dwa stare hangary mają być zburzone i na ma być zbudowany gar. Budowa nowe dla Zepelina ma

4 miljony

Część tych dać rząd niemiecki zaś sume części Meklenburgja. pokrycie fabryka rowców z własnych Własne te fundusze uzyskać droga spr ska w Staaken pod Lotnisko to ma Berlin dla Luftha na niem port lot wy, na którym tylko samoloty ruchu pasażerskiego by nadal port lotn pelhof.

Na pograniczu świadomości.

Obłąkani kandydatami na genjuszów.

Psychopaci często dochodzą do zaszczytów.

W tych dniach odbył się w Wiedniu ciekawy odczyt naczelnego lekarza lecznicy dla chorób nerwowych w Marburgu, profesora Ernesta Kretschmera na temat: „Genjusz i obłąkanie".

Prof. Kretschmer rozpoczął konferencję od wzmianki, że nie może przypisać sławnemu autorowi dzieła: „Genjusz i obłąkanie" Włochowi Lambraso pierwszeństwa idei o związku genjalności z nienormalnością umysłu. Myśl powyższą wyrazili już

filozofowie greccy,

Arystoteles i Seneka, z których ostatni wypowiedział zdanie, że niema wielkiego umysłu bez domieszki obłąkania.

To samo orzekł francuski filozof 18-go stulecia Diderot i szereg ludzi genjalnych: wielki poeta niemiecki Goethe, filozofowie niemieccy Schopenhauer i Nietsche, zdaniem których genjusz stoi bliżej obłąkania, niż przeciętnego umysłu normalnego człowieka.

Mamy niezliczony szereg wielkich poetów, muzyków, badaczy i mężów stanu, którym przyznać można cechę genjuszów, a którzy niezaprzeczenie byli

chorzy umysłowo,

lub stracili zmysły w późniejszym wieku, że tylko zacytujemy Rousseau i Nietsche'go, Newtona, Maupassanta, Strindberga, Schumanna i równie liczny szereg psychopatów (ludzi anormalnych) jak Michał Anioł i inni.

Dane statystyczne stwierdzają bardzo wyraźnie, że choroby umysłowe oraz anormalne stany umysłu zdarzają się znacznie częściej u ludzi genjalnych niż u przeciętnych jednostek.

Jest — zdaniem prof. Kretschmera — wielkim błędem biografów, że okoliczność tę ukryć się starają. Robią to jednak dlatego, że kierują się przesądem, uważając ten fakt za obniżenie wartości genjalnych postaci, życiorys których opisują. Jest to istotnie niesłuszny przesąd tylko, bowiem nie jest powiedziane, że wszystko, co jest zdrowe, normalne posiadać musi większa wartość od tego, co jest chore, nienormalne.

Umysłowo zdrowym — tak określa prof. Kretschmer — jest człowiek ten który

żyje w równowadze

i czuje się dobrze. Ludzie tego pokroju jednakże nigdy nie są zdolni do wielkich czynów i tworów. Jest zawsze nieszczęściem być psychopatą, natomiast wszakże nieraz prowadzi to człowieka do wysokich zaszczytów.

Człowiek normalny przystosowuje się do swego otoczenia, bierze życie łatwo i zawsze daje sobie w niem radę, co nie jest dane genjuszowi. Wprawdzie są i genjusze, którym się to uda je, zawsze jednak tylko na czas krótki. Kto nie czuje się dobrze pomiędzy zdrowymi ludźmi, sam

nie jest zdrowym

człowiekiem.

Prof. Kretschmer w odczycie swym oświetlił tragizm genjuszu z dwojakiej strony: w stosunku do zdrowego otoczenia i w jego wyjątkowem anormalnem położeniu psychicznem przy nadmiernej wrażliwości nerwów, co utrudnia względem genjusza stosunek nawet i tych ludzi, którzy mu są serdecznie oddani.

Historja w szeregu przykładów poucza nas, jak przykrą może być rola opiekuna lub opiekunki osób genjalnych. — W tym względzie znamienną jest odpowiedź wdowy po znanym badaczu, którą król szwedzki zaprosił do siebie, by złożyć jej kondolencje po śmierci męża. — Odparła ją słowami: „Wasza Królewska Mość, był tak nieznośny!"

Prof. Kretschmer twierdzi, że chorzy genjusze są jak bakcyle epoki. W czasach zdrowych — są nieszkodliwi, w czasach chorych nabierają siły i

budzą ferment

w masach.

„Ci fanatycy, prorocy i marzyciele" — zakończył swój odczyt profesor — „działać mogą tylko wówczas, jeśli czasy są chore. W chłodzie dni osadzamy ich, w czasach gorących obejmują władzę nad nami..."

Greta Garbo w filmach wytwórni „Metro" p. t. „Kobieta interesu" i „Żar miłości".

Czy nie zapóźno?

Ciekawy wynalazek.

Wielkie wrażenie na posiedzeniu amerykańskiego instytutu naukowego, które odbyło się przed paru dniami, zrobił aparat tak delikatny, że notując ilość ciepła promieniejącego, mierzy natężenie

rumieńca dziewczęcego.

Cudowny wynalazek — ani słowa! Pominąwszy jednak pożyteczność jego praktyczną i możliwość przekonywania się w ten sposób np. przez narzeczonego o szczerości uczuć narzeczonej, budzi się pytanie, czy w naszych czasach powojennych wynalazek nie przyszedł — trochę za późno!

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej **„BAJKA"** Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś i dni następnych!

Sensacyjne arcydzieło wszechświatowej produkcji filmowej

CAREWICZ

Według dzieła **GABRJELI ZAPOLSKIEJ.**

W roli tytułowej **IWAN PETROWICZ**

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy. Doborowa orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego.

Dr. med.

Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Co nas po pracy

Wieczorne rozry

Teatr Miejski: — Hi
Teatr Kameralny: —
Teatr Popularny: —
Apollo: — Tułaczka beckiej.
Pocz seansów: o
Bajka: — Carewicz.
Casino: — Pieniądz
Czary: — Wrogowie
Pocz seansów: o
Corso: — Groza Te
Pierwszy seans 4-ej
Capitol: — Krzyk se
Grand-Kino: — Kobie drodze.
Luna: — Awantura
Ludowy: — Poeta
Pocz seansów o
Miejska Galerja Sztuki zbiorowych prac
Oświatowy: — Chata
Pocz seansów: o
Mimoza: — Koc
Odeon: — Pasażer
Pocz seansów: o
Palace: — Nasi zap
Resursa: — Symfonia
Splendid: — Ciernia niczki Woroncew.
Pocz seansów: 4.30
Spółdzielnia: — Na nowa.
Pocz seansów: 4.30
Wodewil: — Pasaże
Początek seansów
Zachęta: — Z dymi

—×—

WINSZUJE

Jutro: Matyldy
Wschód słońca
Zachód — 17.35
Długość dnia
Przybyło dnia
Tydzień 11.

na ekranie „Mimozy" „Kochanka"

60064. 166. 295. 385. 563. 587. 631. 977. 61178 228. 347. 740. 772. 805 938. 62002. 015. 063. 128 159. 231. 317. 397. 439. 532 637. 709. 720. 795 807. 822. 949. 958. 998. 63338. 531. 635. 750. 792. 837 64068. 133. 144. 207. 210. 222 343. 362. 394. 455. 482. 522. 525. 540. 576. 623. 744. 817 934. 938. 65101. 184. 335. 461. 559. 593 772. 66032. 068. 072 108. 169. 172. 226. 374. 375. 395. 400. 626. 629. 760. 801. 912. 67045 341. 451. 493. 768. 832. 900. 68074. 088 129. 224. 538. 594. 673 679. 734. 841. 69066. 070. 178. 315. 438. 447. 617. 667. 940.

70044. 054. 117. 232. 334. 558. 714. 719. 784. 873. 71059. 125. 168. 293 370. 490. 626. 627. 751. 894. 924. 72014. 061. 075. 184. 268. 274. 288. 313. 407. 431. 473. 488. 600 640. 666. 726. 809. 817 818 819. 73126. 216. 321. 327. 336. 465. 525. 608. 662. 692. 731. 753. 821 902. 936. 962. 74235. 258. 691 692. 704. 809. 921. 75036. 058. 125. 205. 329. 378. 399 516. 597. 707. 777. 924. 934. 76000. 009 050. 384. 390. 635. 797. 831 930 77066. 099. 214 289 337. 340. 365. 615. 636 683 799. 911. 970. 78035 078. 452 579. 593. 598. 840. 844. 865. 877. 880. 992. 79011. 017. 054. 056. 109. 175. 206. 252. 265. 426. 588. 626. 682. 722. 727. 804. 823. 885. 993.

80119. 245. 250. 267. 295. 304. 348. 552. 557. 748 903. 943. 969. 979 81016. 050 076. 122. 348. 361. 392. 712. 82011. 054. 085. 099. 206. 293. 367. 380. 402. 413. 472. 474. 563. 658. 686 741. 778 790. 814. 83081. 127. 348. 368. 432. 455. 478. 879. 84045. 095. 109. 264. 267. 273. 358. 363. 490. 518. 618 777. 823. 920. 993. 85010. 302. 420. 739. 871. 958. 86068. 693. 147. 183. 427 430 588 589. 939. 87005. 127. 139. 163. 219. 254 272. 396. 520. 621. 684. 783. 932. 994. 88009. 028. 054. 092 218. 282. 287. 440. 458. 475 718. 719. 826. 833. 955. 89108. 173. 293. 449. 511 738. 801. 803. 813 888. 997.

90070. 255. 358. 607. 686. 918. 91073. 106. 185. 271 428. 453. 587. 763 853. 952. 959. 92183. 201. 243. 337. 416 464. 504. 511. 546. 882. 916. 93024. 034 065. 109. 283. 287. 318 334. 439. 551. 627. 652. 655 692. 721. 788. 915. 94019. 054. 066. 095. 232. 272 276. 281. 302. 340. 374. 525. 559 593. 629. 635. 684. 848. 872. 990. 95168. 210. 327. 355. 378. 413. 500 502. 586. 592. 599. 636. 641. 703. 877. 957. 964. 96189 266. 293. 369. 414. 429. 530. 624. 650. 682. 689. 718. 836 878. 97085. 160. 328. 331. 375 447 691. 848. 857. 878. 98059. 121. 179. 187. 319. 340. 464. 503. 556. 561. 572. 574. 583. 640. 651. 678. 805. 862. 99045 132 253. 289. 340. 433 442. 509. 521. 549. 554. 933.

100006. 319. 351. 454. 487. 501. 586. 622. 738. 760. 101058. 139. 166. 171. 176. 203. 224. 326. 367 423. 485. 518. 576. 640. 673 764. 816. 877. 102079. 121. 427. 482. 643. 674. 856. 952. 103023. 036. 052 058. 105. 125. 214. 348. 389 520. 567. 607. 690 883. 894. 104214. 287. 356. 417. 434. 703. 732. 835. 845. 920 996. 105025. 058. 193. 347. 526. 840. 922. 945. 961 106029. 056. 128. 194. 378. 405. 600. 645. 654. 687. 769. 775. 898. 107035. 134. 171. 211. 265. 569 594. 645. 791. 866. 889. 108032. 117. 201. 322. 457. 530. 575. 636. 109020. 051 072. 109. 134. 145. 781. 834. 836. 924.

110012. 015. 054. 289. 406. 70.. 794. 869. 916. 111333. 383. 443. 454 528. 585. 616. 694. 838. 877. 924. 112018. 053. 524. 543 631 693. 740. 929. 113165 189. 318. 531. 588. 609. 698 808. 898. 959. 114002. 054. 059 150. 167. 246 268 284. 495. 514 742. 756. 956. 968. 115060 136. 191. 196. 323. 343. 379. 674. 837. 888. 116086. 235. 464. 420. 425. 492 539. 625. 703 709. 904. 917. 971. 117061. 067. 085. 128. 334. 406. 537. 735. 767. 987 118080. 245. 384. 466. 504. 508. 528. 553. 749. 799. 844 932. 119259. 277. 287. 378 432. 532. 651. 753.

120375. 591 770. 877. 121025. 101. 410. 638. 755. 772. 122057. 306. 366. 399. 468. 682. 834. 895. 916. 953 998. 123043. 187. 293. 315 323. 358. 530. 541. 786. 124103. 219. 414. 659. 786. 800. 861. 896. 125015 069. 154 260. 336. 440. 126013. 045. 075. 088. 265. 377. 487. 491. 939. 966. 127040. 215. 329. 341. 486. 598. 627 129134. 314. 537. 570. 576. 764. 849. 899.

130288. 367. 924. 938. 131030. 132. 179. 373. 413. 481. 525. 566. 845. 867. 908. 132108. 441. 541. 686. 808. 890. 133012. 122. 276. 428. 585. 615. 741. 818. 972 134013. 080. 315. 333. 426. 436. 538. 712. 135028. 092. 209. 214. 308. 393. 435. 463. 478. 493. 520. 577. 616. 671. 726. 951. 136022. 034. 297. 591. 872. 929. 137053. 083 122. 151. 312. 407. 540. 554. 588. 721. 138025. 045. 150. 189. 257. 809. 915. 139057 201. 411. 545. 744. 800 954.

140149. 238. 300. 327. 365. 446. 493. 522. 604. 665. 734. 768. 824. 892. 141059. 090. 106. 195. 259. 333. 451. 491. 847. 888 960. 142054. 207. 245. 299. 315. 370. 383. 486. 505. 545. 548. 566. 704. 748. 750 143136. 197. 360. 408. 569. 731. 751. 849. 988. 144000. 261. 428. 445. 479. 524. 538. 737. 750. 959. 964. 145021. 189. 353. 563. 723. 924. 992. 146010. 053. 131. 370. 372. 464. 620. 759. 147013. 083. 216. 222 257. 372. 382 510. 562. 606. 763. 832. 148020. 146. 241. 301. 341. 376. 798. 149060. 465. 521. 651. 707. 712. 752 758 786. 919. 922.

150017. 123. 260. 463. 494. 507. 513. 585. 605. 622. 824. 893. 908. 997. 151007. 050. 115. 680. 743. 859 905. 152076. 083. 101. 277. 280. 292. 306. 465. 534. 736. 807. 813. 912. 977. 153095. 210. 272. 350. 431 534. 653. 663. 870. 922. 939. 980. 154007 122. 143 151. 265 458. 518. 894. 993. 155065. 272. 653. 719. 747. 802 887. 901. 939. 973. 156107. 110. 120. 325. 331. 664. 701. 796. 916. 157038. 095. 145. 229. 330. 342. 409. 443. 511. 614. 625. 657. 743. 827. 158005. 122. 131. 341. 363. 436. 522. 828. 837. 840. 972. 159244. 311. 355. 596. 602. 678. 907. 925. 936. 972.

160160. 447. 522. 536. 731. 793. 858. 161315. 375. 567. 781. 818 930. 162073. 096. 323. 385. 493. 526. 585. 623. 743. 944. 163054. 256. 257. 446. 493. 505. 525. 555. 579. 803. 841. 881. 164267. 373. 506. 570. 585. 730. 887. 914 165066. 094. 141. 144. 170. 247. 327. 359. 395. 484. 897. 942. 166014. 145. 167. 178. 290. 291. 385. 513. 523. 559. 741. 805. 827. 961. 979. 990 167045. 108. 169. 213. 226. 239. 255. 398. 471. 476. 486. 537. 784. 828. 849. 978. 994. 168016. 028. 129. 160. 276 313. 353. 411. 452. 454. 624. 823. 905. 922. 942. 169074. 135. 165. 448. 455. 616. 731. 768. 774 789. 829. 872.

170060. 246. 311. 488. 673. 748. 812. 857. 886. 947. 171069. 128. 223 267. 362. 367. 416. 587. 605. 611. 616. 889. 969. 172031. 104. 390. 462. 478. 637. 715. 737 767. 821. 920 173118. 266. 427. 536. 601. 650. 807. 915. 985. 174038. 161. 214. 229. 321. 605 629. 680. 764. 818. 832. 909. 926.

——:o:——

Wiek kobiety.

Reżyser: — Ile pan ma lat, młokosie? Gdy
Nowicjusz: — Dokładnie nie wiem.
łem mama miała 28 lat, a teraz ma 26.

Założyciel i wydawca Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański